Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 116. — Rok VI. Kraków, niedziela 27 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI K[illegible]YWY

Pierwsze wotum nieufności dla premiera Sikorskiego uchwalone druzgocącą większością!

21 głosów na 30 odrzuca fundusze dyspozycyjne dla p. Sikorskiego. — 17 głosów na 30 odrzuca fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw zagranicznych!

Odrzucenie funduszów dyspozycyjnych powinno spowodować p. Sikorskiego do natychmiastowej dyskusji.

Warszawa. (PAT)

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego (ZLN.) poseł Sanojca (PSL. „Wyzwolenie") referował sprawę 2 prowizorjów budżetowych.

Pierwsze prowizorjum dodatkowe na I. Kwartał roku bieżącego, zawierające:

a) kredyty w sumie 11 miljardów na pomoc dla samorządów,

b) kredyty w sumie 10 miljardów na zakup przez Rząd zlikwidowanych dóbr ziemskich,

zostało jednomyślnie przyjęte.

Następnie poseł Sanojca referował prowizorjum budżetowe za drugi kwartał roku bieżącego, zawierające wydatki państwa za czas od 1. kwietnia od 30 czerwca br. Po referacie posła Sanojcy zabrał głos poseł Zdziechowski (ZLN). i w imieniu swego klubu złożył oświadczenie, że ZLN., nie mając zaufania do rządu nie będzie głosowało za artykułem 3, przewidującym fundusz dyspozycyjny dla prezesa Rady ministrów w kwocie 340 miljonów i fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw zagranicznych w sumie 1 miljarda 350 miljonów.

Oświadczenie posła Zdziechowskiego poparli przedstawiciele klubów P. S. L. Byrka, przedstawiciel Ch. D. Chaciński, w imieniu klubu Ch. N. poseł Jaroszyński i przedstawiciel klubu ukraińskiego poseł Wasyńczuk, zaś przedstawiciele klubu niemieckiego pos. Piesch i klubu żydowskiego Schreiber złożyli oświadczenie, że nie będą głosowali za pierwszą częścią art. 3 przewidującą fundusz dyspozycyjny dla prezesa Rady ministrów.

Za przyjęciem obu pozycji art. 3 wypowiedzieli się przedstawiciele następujących klubów PPS. Moraczewski, Wyzwolenie Rudziński, NPR. Chądzyński.

Przy głosowaniu fundusz dyspozycyjny dla prezesa Rady ministrów odrzucono 21 głosami przeciwko 9-ciu, zaś pozycję funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw zagranicznych została odrzucona 17 głosami przeciw 13-tu.

Referentem na plenum wybrano posła Zdziechowskiego ZLN.

Antylopa w brzuchu węża.



W czasie wyprawy myśliwskiej na „Wybrzeżu Kości Słoniowej" w Afryce zabili krajowcy węża z gatunku boa dusiciela, długości 5 metrów, w którego żołądku znaleziono pożartą młodą antylopę, wagi przeszło 10 kg.

Papież podnosi zasługi polskich księży-męczenników.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. na tajnem posiedzeniu Konsystorza wygłosił przemówienie, w którem **uroczyście wymienił 16 nazwisk księży katolickich, skazanych w procesie moskiewskim**, przyczem zaznaczył, że zostali oni uwięzieni, a jeden z nich okrutnie zamordowany w chwili, gdy **Misja papieska rozdaje żywność w Rosji**. Ojciec ś. stwierdził dalej, że sowiety nie chciały księży wydać, a skazanie ich odbyło się wśród **manifestacji antyreligijnych**. Za szczególną atoli uważa pociechę, że prześladowania bohaterskich synów Kościoła, a w szczególności **krew, niewinnie przelana, będą nasieniem przyszłych nawróceń**, jak za pierwszych czasów chrześcijaństwa.

Ojciec św. wobec prześladowania kleru, zarówno katolickiego, jak i innych wyznań podnosi głos z żądaniem **ludzkiego traktowania wyznawców religji chrześcijańskiej**, czego domaga się również cały świat cywilizowany.

W zakończeniu przemówienia oświadczył Ojciec św., że akcja papieskiej Misji żywnościowej w Rosji nie będzie przerwana, albowiem **zło należy przezwyciężać tylko dobrem.**

Dookoła przesilenia rządowego.

Utworzenie sejmowej większości polskiej jest już od dość dawna faktem dokonanym. Stronnictwom centrowo-prawicowym, tworzącym tę większość, przyświecała myśl zasadnicza, że Rzeczpospolita Polska jest państwem narodowem, a nie narodowościowem, że naród polski jest przyrodzonym gospodarzem państwa polskiego. Zasada ta stała się bezsporną platformą, na której spotkały się, mimo różnicy w poglądach społecznych, stronnictwa polskie, ożywione istotnym duchem narodowym.

Niestety, ta większość przy dzisiejszym układzie sił politycznych w Sejmie, jest o tyle nie wystarczająca, że dysponuje wprawdzie zasadniczo 239 głosami, na które składa się 98 głosów Związku Ludowo-Narodowego, 44 głosów Chrześcijańskiej Demokracyi, 23 głosy klubu Dubanowicza, 70 głosów Stronnictwa Ludowego „Piast" i 4 głosy Stronnictwa Katolicko-Ludowego (Matakiewicza), ale — w łonie tych stronnictw jeszcze są pewne zastrzeżenia. Dotyczy to w szczególności Stronnictwa „Piasta", w którem w dużym zakresie wolną rękę zastrzega sobie grupka opozycyjna z Dąbskim na czele. Także grupa Dubanowicza przyrzeka wprawdzie pełne poparcie dla większości sejmowej i, w związku z tem dla przyszłego rządu, ale z powodu pewnych zastrzeżeń natury nie tyle politycznej, ile raczej społecznej, nie chce wziąć czynnego udziału w przyszłym rządzie. Także grupa Katolicko-Ludowych narazie lawiruje, chociaż uznaje konieczność utworzenia rządu większości polskiej.

Zastrzeżeniom tym nie należy oczywiście przypisywać zbyt wielkiej wagi, nie należy ich wyolbrzymiać i lekkomyślnem byłoby na ich podstawie twierdzić, że nie są one dość mocno scementowane.

Jeżeli więc stronnictwa, tworzące już na terenie sejmowym większość polską, której zresztą dowodem są głosowania opozycyjne na poszczególnych komisjach sejmowych od dwóch dni, nie utworzyły dotąd także rządu opartego na większości polskiej, to złożyły się na to dwie przyczyny.

Po pierwsze: stronnictwa większości sejmowej, jako stronnictwa praworządne, postanowiły utworzyć nowy rząd w drodze parlamentarnej, obaliwszy gabinet p. Sikorskiego w Sejmie w czasie dyskusyi budżetowej, jak się to dzieje na całym świecie. Istniała początkowo wśród tych stronnictw myśl postawienia ze swojej strony już wcześniej wniosku na plenum Sejmu o wyrażenie votum nieufności obecnemu gabinetowi, co jest dopuszczalne również z punktu widzenia parlamentarnego, ale skoro p. Sikorski odwołał się do dyskusji budżetowej, zobowiązując się żądać podczas niej votum zaufania dla siebie — stronnictwa większości zgodziły się chętnie na to żądanie premiera, gdyż ostatecznie nie ma ono w sobie nic przeciwnego zwyczajom parlamentarnym.

Istnieje jednak jeszcze drugi moment zwłoki w utworzeniu rządu większości polskiej. Oto stronnictwa większości postanowiły wciągnąć i powiększyć swoją siłę Narodową Partją Robotniczą. Liczy ona 18 głosów, czyli w ten sposób większość sejmowa polska mogłaby dysponować 257 głosami przeciwko 187 głosom lewicy, wśród której byłoby aż 90 głosów niemieckich, żydowskich, białoruskich i ukraińskich. Dalszych 97 głosów stanowiliby dzicy socjaliści i radykali chłopscy z „Wyzwolenia". Cyfry powyższe świadczą same za siebie! dokumentują najwyraźniej, że istnieje możliwość utworzenia z jednej strony bloku wybitnie narodowego z 257 głosami i bloku obcych narodowości z socjalistami w liczbie 187 głosów.

Stanowisko N. P. R. jest jednak dotąd dość niejasne. Wprawdzie deklaracje uchwalone onegdaj w Warszawie przez Zjazd N. P. R. akcentują wyraźnie wielką wagę sprawy narodowościowej w Polsce, gdyż mówiąc, że:

„Zblokowanie się żywiołów żydowskich, niemieckich, białoruskich, rosyjskich i ukraińskich podczas ostatnich wyborów i tragiczne wypadki grudniowe wstrząsnęły do głębi życiem publicznem i na czoło zagadnień politycznych wysunęły stosunek państwa i narodu polskiego do t. zw. mniejszości narodowych".

Jednak o praktycznej stronie przeciwdziałania tej sprawie milczą. Są to bardzo pięknie brzmiące deklaracje, ale bez realnych oddźwięków.

Taki jest oczywiście stan faktyczny w dniu dzisiejszym. Wierzymy, że N. P. R. znajdzie jednak w najkrótszym czasie drogę dla siebie właściwą, że za deklaracjami obywatelskiemi pójdą czyny.

Zresztą nie wydaje się nam możliwe na dłuższą metę współżycie N. P. R. z lewicą, w której przecież są mniejszości i najzawziętsi wrogowie N. P. R-u — socjaliści.

Przecież o Nar. Partji Robotniczej pisał naczelny organ socjalistyczny „Robotnik" dnia 17 stycznia roku bieżącego co następuje:

„...Partja ta nigdy nie ogarniała szerszych widnokręgów ideowych, nigdy nawet nie kusiła się o własny program polityczno-społeczny, który byłby odrębny od programu endecji. Jak endecja, tak też N. P. R. wyznaje ciasny nacjonalizm, antysemityzm i tak samo ulega wpływom kleru. Pod względem społecznym jest zupełnie bezbarwna i beztreściwa... Wpada ona z jednego końca w drugi, waha się między reakcją a demokracją, a w braku doświadczenia programu stacza się niekiedy w przepaść anarchji... (?). I nic nie pomoże N. P. R., że w poczuciu swej bezpłodności, anemiczności i bezkrwistości, stara się zasilić swój przyszły klub kilku firmami... Ludzie istotnie wybitni skarleliby szybko w atmosferze enperowskiej... N. P. R. przygarnął do siebie p. Aleksander Lednicki (!), były członek rosyjskiej partji kadetów, który nigdy nie miał nic wspólnego z ruchem robotniczym w Polsce... To nazwisko jest probierzem wartości wewnętrznej partji, która, będąc na schyłku życia politycznego, czepia się schyłkowców ideowych..."

Pozatem między temi dwoma partjami wre przecież od dawna najzacieklejsza walka o duszę robotnika. Jest to połączenie ognia i wody.

Jakie zaś są ideały N. P. Robotniczej niech świadczy wycinek z artykułu naczelnego organu tej partji „Sprawy Robotniczej" z dnia 28 stycznia roku bieżącego. Czytamy tam:

„Stoimy na gruncie ideji narodu, jako najwyższej całości, jako podmiotu polityki gospodarczej, prawnopaństwowej i socjalnej... Uznajemy solidarność narodową wszędzie tam, gdzie wspólne interesy wszystkich klas jej wymagają... Z tego jasno wynika, że N. P. R. stoi na gruncie narodowym, że uważa państwo za organ narodu, organ, którym naród posługiwać się musi swobodnie do swych celów i potrzeb... Stanowisko narodowego obozu państwowego z P. P. S. na czele N. P. R. uważa za zgubne i niezgodne z dobrem narodu. Stanowisko to P. P. S. wynika z doktryny socjalistycznej, która nie uznaje pojęcia narodu, a jedynie pojęcie państwa. Dla urzeczywistnienia ideji socjalistycznej koniecznem jest zdobycie państwa i jego aparatu przez partję socjalistyczną. Skład narodowościowy państwa jest socjalistom w gruncie rzeczy obojętnym. P. P. S. na ukształtowanie się stosunków w państwie polskiem wywarło znaczny wpływ, osadziło szereg swych ludzi na wybitnych stanowiskach rządowych. W języku więc P. P. S. „obrona państwa", o której tak dużo pisze „Robotnik", to utrzymanie wpływów i ludzi pepesowskich na różnych stanowiskach, to utrzymanie aparatu państwowego Polski i nadal bezwolnem narzędziem dla eksperymentów socjalistycznych. Przeciwko takiemu pojmowaniu państwowemu N. P. R. musi się jak najostrzej zastrzec i ostro je zwalczać.

Wyjście możliwe jest jedynie na drodze wskazanej (lecz za mało mojem zdaniem reklamowanej) przez N. P. R., a więc przez stworzenie pod względem politycznym silnej grupy środkowej o ideologii narodowo-państwowej".

Jeżeli więc na takiem tle stronnictwa większości już utworzonej wyczekują na decyzję N. P. R., to kierują się troską o dobro Państwa, im chodzi nie o to, ażeby pochwycić w ręce jak najrychlej władzę, ale o to, ażeby wziąwszy na siebie odpowiedzialność ciężką i doniosłą za dobro Państwa, przygotować dokładnie teren działania.

Dlatego nie należy denerwować się przewlekającem się przesileniem, nie należy wątpić w sumienie obywatelskie N. P. Robotniczej — większość polska obejmie rządy.

Życie polityczne.

Projekt amnestji. — Kondolencja dla Uniwersytetu warszawskiego. — Stypendja akademickie. — Zaopatrzanie nauczycieli weteranów. — Konwencja pocztowa z Rosją.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej przystąpiono do rozpatrywania projektu amnestji, opracowanego przez podkomisję. Na ogólne życzenie członków Komisji postanowiono projekt ten dać uprzednio do rozpatrzenia klubom poselskim, poczem dopiero komisja przystąpi do ostatecznej debaty.

*

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji oświatowej na wniosek przewodniczącego posła Sołtyka postanowiono wysłać do Uniwersytetu warszawskiego delegację celem wyrażenia współubolewania z racji zamachu dokonanego na Uniwersytecie przez podłożenie bomby.

Następnie Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o państwowych stypendjach akademickich.

Również został przyjęty projekt ustawy o zaopatrzeniu nauczycieli-weteranów z okresu niewoli. Dyskusja toczyła się szczególnie nad artykułem 13, traktującym o źródłach pokrycia zaopatrzenia. Artykuł ten między innymi głosił, że uczniowie szkół średnich winni ponosić specjalne opłaty na rzecz nauczycieli weteranów. Komisja sprzeciwiła się brzmieniu tego artykułu, który odrzucono, przyjmując zasadę, że pokrycie na zaopatrzenie nauczycieli weteranów powinien dawać Rząd.

*

Dnia 24 maja w gmachu komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych została podpisana między Polską a Rosją, Białorusią i Ukrainą konwencja pocztowa. Konwencja rozciąga się również na republiki kaukaskie.

Utrzymanie Prezydjum Rady Ministrów

kosztuje 0·25 całego budżetu.

Według preliminarza budżetowego na rok bieżący, Prezydjum Rady ministrów kosztować ma 5.529.000 złotych, co stanowi 0.25 proc. całego budżetu.

Prezydjum Rady ministrów poza zarządem centralnym obejmuje prokuratorję generalną— główny urząd statystyczny, „Monitora Polskiego" i Polską Ajencję Telegraficzną.

Etat zarządu centralnego wynosi na rok bieżący 77 urzędników. Etat Prokuratorji generalnej 258 urzędników. Etat głównego Urzędu statystycznego wynosi 266-ciu urzędników, „Monitora Polskiego" 18, Polskiej Agencji Telegraficznej 123

Ordery.

Na marginesie ostatnich odznaczeń.

W dniu 3 maja „Monitor" ogłosił długą litanję odznaczonych orderem „Polonja restituta". Przybyło nam coś 950 panów orderowych i około 50 pań orderowych.

Ilość odznaczonych imponująca, jakość natomiast nie imponuje, ordery bowiem spadły w znacznej części — pisze w Piaście jeden z odznaczonych — na ludzi, których zasług około sprawy niepodległości i budowy państwa trudnoby się było czasem nawet pod mikroskopem doszukać! Cały szereg ludzi, pisze dalej to pismo, odznaczono niewiedzieć za co. Między innymi odznaczenie otrzymał **nie mający jeszcze 30 lat urzędnik w prezydjum Rady ministrów, którego cała działalność polegała i polega na uczeniu się właściwego urzędowania, bo dopiero przed paru laty do urzędu wstąpił".**

Wielu rzeczywiście zasłużonych pominięto na rzecz protegowanych przez poszczególnych jenerałów i ministrów. Dodajmy do tego, że każde ministerstwo przedstawiło także do orderu przedewszystkiem swoich urzędników, tak, że na 10 odznaczonych jest 8 lub 9 urzędników. Gdyby ordery — konkluduje „Piast" — miały być w dalszym ciągu tak udzielane, to raczej znieść by je należało.

Nie jest to głos odsobniony. Poseł Stroński w dłuższym artykule w „Rzeczypospolitej" wykazuje różne „grzeszki świadome i nieświadome", jakie popełniono przy rozdawaniu odznaczeń. Ustawa np. orderu „Polonia restituta" wymaga od odznaczonego nim urzędnika przynajmniej dziesięcioletniej wyjątkowo gorliwej i nieskazitelnej pracy w urzędach państwowych", tymczasem order ten otrzymali młodziutcy świeżo upieczeni urzędnicy.

Wielki pisarz Weyssenhof otrzymał niższy stopień orderu, niż młody urzędnik p. Łukasiewicz; za to Weyssenhof zrównany jest zasługami z podwładnym p. Łukasiewicza, jeszcze młodszym od niego p. Szumlakowskim. Wielu znakomitych pisarzy wogóle nie istnieje dla obecnej Rady ministrów, bo nie należą do ich zaścianka politycznego. Za zasługi peowiackie został „oficerem krzyża" p. Dłuski, podobnie jak p. Wyrostek „zapewne za niedawną napaść na jen. Hallera". Wśród ośmiu odznaczonych na przedstawienie Rady ministrów „wielką wstęgą" orderu (stopień najwyższy) znajdują się dwaj członkowie... Rady ministrów. **„Uniknęli oni raz na zawsze zarzutu, że zasług swych nie doceniają".**

Dodamy jeszcze kilka curiosów.

Komandorem orderu został p. Jan Kanty Federowicz, który tak się odznaczył jako poseł, że go wyborcy z całem jego stronnictwem przy ostatnich wyborach usunęli, a nawet na kandydata nie postawili. Może przeważyły na szali jego dawne zasługi, owe sławne tajemnice urn wyborczych, zburzenie baszty Kościuszki, lub podtrzymywanie tradycji „czasów saskich" węgierską marką Palugyaya.

Komandorami zostali dwaj malarze nadworni Wilhelma II. Jeden malował polowania Hohenzollernów, drugi historyczne obrazy, których tematem były czyny bohaterskie armji pruskiej!

Do komandorów zaliczono p. Jarjewicza, prezesa wyścigów konnych w Warszawie. **Pan ten doprowadził do szczytu totalizatora** — a o innych jego zasługach nie słyszeliśmy. W pierwszym roku wywołał oburzenie, urządził bowiem wyścigi z totalizatorem w czasie w których tysiące młodzieży polskiej padało na polu bitwy i kiedy nie było jednej polskiej rodziny, któraby nie opłakiwała zgonu swoich synów. Cała prasa wystąpiła przeciw niemu, a arcybiskup Kakowski listem otwartym wzywał do zaprzestania zabawki. D-wil sobie z tego, ufny w poparcie satrapów moskiewskich, z którymi zawsze w serdecznych pozostawał stosunkach.

Mniej zapewne razi komandorstwo p. Henriha, b. kierownika ministerstwa sztuki i kultury, ale trudno zapomnieć, że tak niedołęstwem swem zdyskredytował zupełnie ministerjum że zachwiał jego bytem. Zmuszony był ustąpić, a w krótce **i ministerjum zdyskredytowane zniesiono.**

Wśród kawalerów krzyża komandorskiego i oficerów orderu znalazło się trzech socjalistów: **Rżewski, Obirek i Szczyrek. Socjaliści przyjmujący ordery to nowość!** Ale to ich rzecz. Pierwszy z nich, p. Rżewski tak ładne gospodarował jako prezydent Łodzi, że **musiano radę miejską rozwiązać i rozpisać nowe wybory,** które jak wiadomo stały się klęską p. Rżewskiego i socjalistów.

Ale dość tych przykładów imiennych. Pozatem kilka bezimiennych.

Otóż wysoką klasę orderu, otrzymał pewien wyższy urzędnik, który nie umiał **wstrzymać się od objawów najwyższego niezadowolenia ze wskrzeszenia Polski!** Wściekał się poprostu z irytacji. Ochłonął nieco z gniewu, kiedy go nie usunięto, mimo marki szwarzgelbera. Do tej chwili jednak przy każdej sposobności krytykuje „nowe urządzenia", wszystko widzi w najczarniejszych kolorach. I taki pan przyczynił się wybitnie do... odzyskania lub utrwalenia niepodległości Polski, lub do budowy państwa polskiego! Ależ to kpiny.

Ale oto i odznaczony... patrjota. Pan ten pozbawiony zdolności, bez zasług, wszędzie się wkręca, ukochał kresy, gada nieustannie, popisuje się tanim patrjotyzmem, wciąż jeździł, urządzał wiece, zebrania, składki — i naprawdę za patrjotyzm z chudopachołka stał się wśród tej akcji właścicielem dwóch kamienic i ładnej gotówki.

A jednak nie najgorszy to jeszcze „kawaler".

Wśród odznaczonych spotykamy indywiduum, o którym wszyscy mówili podczas wojny, **że jest konfidentem K. Stelle!** Nawet oficerowie Polacy, należący do tej osławionej instytucji, ostrzegali przed tym panem. Sprawa nabrała rozgłosu, kiedy pewna wybitna osobistość wygłosiła tę opinję. „Niesłusznie skrzywdzony" wniósł skargę, ale wkrótce ją cofnął. Z czasem przeniósł się gdzieindziej i służy w policji.

Nie chce się poprostu wierzyć, że „Polonia restituta" ozdabia takie piersi.

A jednak jak nie wierzyć, kiedy w procesie białostockim wyszedł fakt, mogący wprawić w osłupienie. Adwokat Mickiewicz głośno na rozprawie sądowej oświadczył, że **inżynier Zasztowt, kawaler „Polonia restituta", był komisarzem bolszewickim!**

Niebezpieczną zaiste jest rzeczą czytać listę tych odznaczonych wskrzesicieli i budowniczych Polski, bo można pęknąć z oburzenia, albo ze śmiechu.

Ale jeszcze jeden „kawaler". Jest nim poczciwina bardzo słabego umysłu, piszący słabiutenkie bez wartości wiersze i perorujący na wiecach o szkodliwości alkoholu. Oczywiście na wiece te chodzą nie pijacy, lecz ci co... nie piją, pociechy więc z tego żadnej. Statystyka dowodzi, że pijaństwo mimo szalonych cen alkoholu, wzrosło niezmiernie.

Propaganda abstynencji zrobiła zupełne fiasko. **Ale to nie przeszkodziło marnego wierszoroba mianować „oficerem Krzyża" za zasługi na polu nauki (!!??) i pracy obywatelskiej!**

Czy nie można pęknąć ze śmiechu?

Urzędnicy pobierać będą pensje z dołu!

Tak zadecydowała Rada Ministrów. — Kiedy będzie można natychmiast rozwiązać umowę z pracownikiem.

Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z prokuratorją generalną ustaliło już nowy wzór dla umów zawieranych z pracownikami państwowymi. Wynagrodzenie ma być odtąd wypłacane z dołu, a nie jak dotychczas, że kontraktowy pracownik pobierał pensje z góry, ma to podobno zabezpieczać lepiej interesy państwa.

Również unormowano w odmienny sposób niż dotychczas możność natychmiastowego **rozwiązania umowy w razie popełnienia przez pracownika kontraktowego czynu nielegalnego**

Obecnie wystarczy fakt wręczenia umotywowanej decyzji, by umowa została natychmiastowo rozwiązaną.

O ile decyzja taka nie wyszłaby do władzy centralnej, to pracownikowi kontraktowemu przysługiwałoby prawo odwołania się **w nieprzekraczalnym terminie dni 14 do władzy bezpośrednio przełożonej nad tą władzą, która decyzję wydała.**

Wszystkie umowy zawarte dawniej winny być podane rewizji i zastąpione nowemi umowami.

O ile w umowach, sporządzanych dawniej, wypłacanie wynagrodzenia postanowiono z góry, to przy obecnej zmianie postanowienie to może być zatrzymane.

Czy będziemy mieli tanie zboże?

Obrady Komitetu ekonomicznego. — Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną będzie mógł obniżać ceny zboża.

Kraków w maju.

Wszystkie sprawy, podjęte ostatnio przez Tow. aprowizacji miast, skierowane zostały przez nadzwyczajnego komisarjat zwalczania drożyzny do komitetu ekonomicznego ministrów, który zdecydować ma je na najbliższem posiedzeniu.

Omawiane sprawy dotyczą: 1) **otwacia działu poznańskiego głównego urzędu żywnościowego we Lwowie, w celu dokonywania na miejscu zakupów zboża** dla miast kresowych, oraz 2) przyznania nadzwyczajnemu komisarzowi prawa obniżania cen zboża, dostarczanego wydziałom aprowizacyjnym miast oraz spółdzielniom przez G. U. Z. w razie tendencji zniżkowej na rynku zbożowym.

Statystyka ludności w Warszawie.

Wedle statystyki spisu ludności z 30 września 1921 r. ludność Warszawy w kierunku wyznaniowym obejmuje 595.631 katolików. 5.322 prawosławnych, 18.418 protestantów i 309.153 izraelitów; nadto liczy Warszawa 426 członków kościoła grecko-katolickiego i 291 wyznawców sekty marjawickiej. Statystyka powyższa pod względem narodowościowym przedstawia następujące daty: Warszawę zamieszkuje 667.543 Polaków, 2.359 Rosjan. 251.505 żydów, 748 Niemców, 498 Rusinów. 215 Białorusinów, 193 Czechów. 139 Łotyszów i 127 Litwinów. Przebywający w stolicy Francuzi nie są objęci statystyką. Nagół Warszawa wraz z Pragą i z gminami podmiejskiemi liczyła w jesieni 1921 roku 936.046 mieszkańców, w tem 421.897 mężczyzn i 514.149 kobiet.

30-lecie tow. dziennikarzy polskich we Lwowie.

Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie obchodzi 27 bm. 30-lecie swego istnienia. W związku z tem odbędzie się zjazd dziennikarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd rozpocznie w sobotę nabożeństwo żałobne za zmarłych członków towarzystwa. W niedzielę rozpocznie obrady walne zgromadzenie.

Pod pokrywką towarzystw sportowych.

Bojówki ruskie próbują teraz legalizacji statutu, jako towarzystwo sportowe, Siczo, Sokół i t. d., a potem skarżą się na odmowę legalizacji. Tak n. p. województwo stanisławowskie nie zatwierdziło „Zaporoża" w Kutach gdyż ma charakter wojskowej organizacji a inicjatorzy są podejrzani politycznie.

Za co karze się w Polsce
na co nie zważa we Francji.
Różnice zapatrywań.

Jak wiadomo prof. Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej", skazany został na grzywnę 100.000 marek „za znieważenie władzy, a mianowicie naczelnika państwa Piłsudskiego", popełnione w artykule: „W matni".

Artykuł ten ukazał się w lipcu zeszłego r. podczas głośnego „przesilenia". Prof. Stroński pisał w nim: „Piłsudski, wraz z zespołem lewicy, z żydami i Niemcami, drogą bezprawia, po przez hańbę nieufności ze strony większości posłów polskich, idzie ku śmieszności i upokorzeniu, na które sobie zasłużył lekceważeniem obowiązującego prawa". Ten ustęp wywołał rozprawę sądową i wyrok, od którego skazany wniósł apelację.

Różne są kraje, a więc różne w nich zwyczaje i różne zapatrywania na to, co jest „znieważeniem naczelnika państwa". Przytoczymy na to choćby jeden przykład.

W r. 1909 kelner Mattis porwał za brodę prezydenta Francji Fallieresa i przewrócił go na kupę piasku. Wkrótce potem stała się katastrofa z balonem „Republique". W pogrzebie ofiar tej katastrofy Fallieres nie wziął osobistego udziału.

Rozgniewało to rojalistę, Leona Daudeta, syna słynnego powieściopisarza i w artykule p. t. „Bydle brodate", umieszczonym w dzienniku paryskim „L'action francaise", dał wyraz swojej nienawiści do Prezydenta i do Rzeczypospolitej.

„Człowiek — pisał Daudet — przywiązuje się do przezwisk. Przyzwyczaiłem się nazywać Fallieresa wołem — muszę jednak wyrzec się tego. Czytelnicy nasi protestują przeciw nazwie wołu, który jest przecie zwierzęciem pracowitem i jeżeli nie współczującem, to przynajmniej wrażliwem na śmierć. Proponują mi inne zwierzę ssące. Jakie? — każdy odgadnie, ale i to zwierzę byłoby jeszcze za dobre jako synonim Fallieresa, którego nogi nie nadają się do jedzenia. Wydaje mi się dla niego najstosowniejszą nazwa: „bydlę brodate". To cielsko w pałacu Elizejskim żywione, stoi po za rodzajem ludzkim, a zbliżone jest do świata zwierzęcego. Przezwisko „bydlę brodate" posiada i tę wartość, że przypomina ową komiczną zemstę Mattisa, a z drugiej strony przypomina nikczemność Fallieresa, który wbrew pospolitemu prawu utrzymał w mocy karę wymierzoną Mattisowi... Mattis jest w tej chwili dobrze pomszczony, gdyż nieuleczalna nieczułość Fallieresa i podłość jego są już wszystkim widoczne"...

W tym guście dalej ciągnął Daudet. Ubolewał, że Mattis nie pociągnął Fallieresa za „nos, uszy, włosy i wszystko co wystaje". Żałował, że „bydlę brodate" nie wpadło w kałużę, a tylko na kupę piasku.. Żaden prezydent nie sprawiał takiego wrażenia „tyłu" (d'un cul de sac). Grevy umarł na zięciu, Carnot od sztyletu, Casimir Perier ze strachu, Faure od kantarydy. Jaka Parka pochwyci Fallieresa jeszcze nie wiadomo, ale prawdopodobnie pociągnie on za sobą i „dziadówkę" (la Gueuse, tj. Rzeczpospolitą). „Bo się też dobrze dobrali: Rzeczpospolita nienawidzi ojczyzny i Fallieres także; Rzeczpospolita istnieje, aby obrabowywać naród, Fallieres drwi sobie ze wszystkiego, prócz pobieranej pensji; Rzeczpospolita niema ani głowy, ani serca, zdziecinniały Fallieres ma w miejscu serca szynkę świńską..."

I tak dalej.

Nie była to oczywiście krytyka naczelnika państwa za jego działalność polityczną, krytyka, której podlegały w krajach konstytucyjnych, posiadających swobodę prasy nawet głowy „ukoronowane" (jakże ostro nieraz występowano choćby przeciw Wilhelmowi II), — ale była to ordynarna napaść, paszkwil przechodzący wszelkie granice. A mimo to Daudeta nie pociągnięto do odpowiedzialności, bo Fallieres był wyższy nad to, aby czuł się obrażony. A jeżeli on się nie obraził, to nie mógł za niego obrazić się prokurator. Tak podobne sprawy pojmowano we Francji.

Gdzieindziej nie napaść na osobę, ale nawet krytyka działalności, błędów, fałszywych kroków, jest za karygodną uważana.

Przysposobienie rezerw W. P.
Ministerstwo spraw wojsk. w trosce o przysposobienie rezerw. — Wzorowy obóz wojskowy na Pomorzu.

Poznań w maju.

Oprócz szeregu obozów letnich wojskowego przysposobienia rezerw, rozrzuconych po całym kraju przez poszczególne dowództwa okręgów korpusów, ministerjum spraw wojskowych organizuje na Pomorzu centralny, wzorowy obóz letni, mający być polem doświadczalnem dla kierownictwa przysposobienia rezerw.

Komendantem kursu będzie dowódca centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu, ppułk. Sikorski.

Obóz doświadczalny zaczyna swój kurs w początku lipca; czas jego trwania określono na 6 tygodni.

Celem obozu doświadczalnego jest stworzenie wzorowego pola doświadczalnego dla przeprowadzenia badań i pomiarów, poczynienia doświadczeń wychowawczych i t. d.

Na kurs ten zostaną przeznaczeni pierwszorzędni pod względem kwalifikacji kandydaci, zgłoszeni przez dyrekcje szkół i stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych.

Miasta muszą otrzymać więcej cukru!
Obecnie nigdzie go dostać nie można.

Warszawa. (Tel. wł.)

Dnia 28 maja w lokalu nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny odbędzie się kolejna konferencja w sprawie przydziału cukru miastom i spółdzielniom w czerwcu z udziałem przedstawicieli cukrowników oraz zainteresowanych instytucji miejskich i spółdzielczych.

Jak wiadomo, wydziały aprowizacyjne miast i ogólno-krajowe związki organizacji spółdzielczych otrzymywały dotąd za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny po 350 wagonów cukru miesięcznie.

W związku z obecną sytuacją na rynku cukrowym, szerokie koła spożywców domagają się rozszerzenia akcji, mającej na celu bezpośrednie zaopatrywanie w cukier ludności miejskiej, w ostatnich tygodniach bowiem cukier znikł zupełnie i wogóle dostać go w mieście nie można.

Obecnie Tow. aprowizacji miast zażąda przyznania miastom zamiast 75 wagonów, jak dotąd — 100 wagonów. Z analogicznemi żądaniami wystąpią przedstawiciele spółdzielni, między innemi Polski (związek stowarzyszeń spożywców.

7000 jedynaczek w polskiem kolejnictwie
Na 193.247 kolejarzy 7000 kobiet.

Kraków w maju.

Na ogólną liczbę 193.274 kolejowców, według statystyki z dnia 1 stycznia b. r. **7 tysięcy stanowią kobiety.**

Są to biuralistki, kasjerki, dróżniczki i robotnice. Nagół uposażone są one na równi z mężczyznami.

Stosunkowo niski procent pracownic kolejowych tłumaczy się **ciężką odpowiedzialną pracą**, częstokroć związaną z pełnieniem dyżurów nocnych.

Praca biuralistek w kolejnictwie datuje się od roku 1914. Pierwsze pionierki, rekrutowały się ze sfer wyższych urzędników kolejowych. Przyjęcie swe zawdzięczały one zazwyczaj wielkiej protekcji. Zwano je podówczas jedynaczkami. Bowiem na wielkie biura kolejowe najwyżej przypadała jedna pracowniczka.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu.

Wielkopolska Izba rolnicza urządza w czasie od 23 czerwca do 1 lipca wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: dział żywego inwentarza, w skład którego wchodzą konie, bydło, świnie, owce, drobny inwentarz: dział ogrodnictwa i leśnictwa obejmujący eksponaty jak warzywa, kwiaty, nasiona i t. p.: dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz wytworów, w związku z rolnictwem pozostających (jak np. przetworów produktów rolnych z zakresu cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze itp.) dział przemysłowy obejmuje wytwory wszelkiego przemysłu, również i domowego. wystawę wozów i samochodów ciężarowych; dział naukowo-statystyczny i doświadczalny.

Odbudowa teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Spalony teatr „Rozmaitości" w Warszawie odbuwany będzie nie jak przypuszczano już we wrześniu b. r. lecz dopiero na początku roku 1924.

Ogólnopolski zjazd szewców.

Cech szewców warszawskich zwołuje na dzień 29 i 30 czerwca b. r. w Warszawie ogólny Zjazd szewców z całej Polski.

Celem Zjazdu będzie omówienie licznych niedomagań organizacji cechowych, sprawy wytwórczości i rynku zbytu obuwia ręcznego, zakupy surowców, szkolnictwo zawodowe, kamasznictwo, kredyt rzemieślniczy i wiele innych spraw dotyczących rzemiosła szewskiego. Biuro komitetu Zjazdu czynne jest w lokalu cechu szewców warszawskich ul. Żórawia 2, w Warszawie.

Opieka nad reemigrantami z Niemiec.

W związku z przewidzianym w okresie wiosennym znaczniejszym napływem reemigrantów z Niemiec, odbyła się w bieżącym miesiącu konferencja międzyministerjalna w celu omówienia scentralizowania i ujednostajnienia akcji opieki nad reemigrantami z Niemiec, która dotychczas na terenie byłej dzielnicy pruskiej, skąd pochodzą reemigranci była prowadzona niejednolicie.

Na konferencji uzgodniono, że akcja opieki będzieześrodkowana w jednej organizacji społecznej, posiadającej autonomiczne oddziały i podlegającej kontroli rządu.

Tajemnicze samobójstwo u stóp Gewontu.

Wycieczka gimnazjalna w Tatrach natrafiła u stóp Gewontu na zwłoki mężczyzny, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Miejscowe pogotowie ratunkowe sprowadziło zwłoki do Zakopanego. Śledztwo prowadzone przez policję w celu ustalenia tożsamości osoby natrafia na wielkie przeszkody. Desperat bowiem spalił przyniesioną ze sobą walizkę, z której zostały tylko spopielone szczątki. Monogram na bieliźnie został wypruty. W kieszeniach nie znaleziono również żadnych dokumentów, mogących stwierdzić tożsamość osoby. Jedyną pozostałość stanowił browning belgijski, kurczowo w ręku trzymany tuż obok piersi.

Ukraińcy Wschodniej Małopolski chcą tworzyć państwo ukraińskie w Polsce!

Niesłychane żądania. — Jasna opozycja w stosunku do Polski. — Żądanie rozpisania wyborów do Sejmu ze Wsch. Małopolski.

Lwów. (AW).

Na zjeździe trudowickim powzięto następujące rezolucje o charakterze politycznym:

1) Protest przeciwko traktatowi ryskiemu i paryskiej decyzji Rady Ambasadorów z dnia 14 marca, jako aktom dokonanym bez udziału przedstawicieli ludności ruskiej.

2) Wypowiedziano się za włączeniem wszystkich ziem ukraińskich, znajdujących się pod panowaniem polskiem, jako to Wschodniej Galicji, Łemkowszczyzny, Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia w jednolitą autonomiczą całość. Rezolucja druga protestuje również przeciwko autonomji województwa.

3) Ze względu na to, że w czasie wyborów do Sejmu i Senatu polskiego dnia 12 listopada 1922 r. Galicja Wschodnia nie była definitywnie przyznana Polsce, zarząd domaga się bezzwłocznego anulowania tych wyborów.

4) Tymczasowe zastępstwo interesów ludności ruskiej z Małopolski Wschodniej powierza zjazd posłom i senatorom z Wołynia.

5) Zjazd żąda bezzwłocznego przeprowadzenia nowych wyborów do rad miejskich i gminnych w Małopolsce Wschodniej.

Następnie zjazd uchwalił cały szereg protestów, odnośnie do spraw, w których Ukraińcy czują się pokrzywdzeni. Między innemi domagano się zwrotu połowy mienia Uniwersytetu Jana Kazimierza, subwencji dla dotychczasowego tajnego uniwersytetu ruskiego itd.

Sprawa ojczymów i macoch w kolejnictwie.

Wobec wątpliwości, jakie powstały, czy ojczymom względnie macochom pracowników kolejowych przysługuje prawo do otrzymywania dowodów tożsamości osoby, ministerjum kolei żelaznych wyjaśniło, że o ile osoby wymienione pozostają na wyłącznem utrzymaniu pracownika i wspólnie z nim zamieszkują, wówczas prawo do ulg posiadają na równi z rodzicami pracownika.

Kaucje złotowe.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu 6-procentowe złote bony muszą być przyjmowane i przeliczane na marki polskie według ceny emisyjnej bonów, obowiązującej w dniu złożenia kaucji lub wadjum.

Zjazd pocztowców.

Obecnie wśród pocztowców czynione są przygotowania do piątego zjazdu pracowników pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd projektowany jest w Poznaniu.

Zjazd cukrowników.

Dnia 3 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie drugi zjazd przedstawicieli polskiego przemysłu cukrowniczego. W zjeździe weźmie udział Naczelna Rada przemysłu cukrowniczego w komplecie, tudzież reprezentanci 80 cukrowni Rzeczypospolitej. W przeddzień zjazdu dnia 2 czerwca odbędzie Rada Naczelna posiedzenie w Przeworsku, obecnej swej siedzibie. Biura organizacji mieszczą się we Lwowie przy ul. Chmielowskiego L. 6.

Pokrzywdzenie funkcjonarjuszy policji.

Woźni zrównani są z policją. — Policjant naraża się ciągle na śmierć. Utworzyć dla policji specjalną ustawę emerytalną!

W związku z wniesioną do Sejmu ustawą emerytalną dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, w szerokich sferach policji państwowej panuje wielkie **rozgoryczenie z powodu krzywdzącego policję szablonowego traktowania sprawy emerytów funkcjonarjuszów policyjnych** narówni z innymi funkcjonarjuszami państwowymi.

Projekt ustawy emerytalnej przyznaje jednakową wysokość emerytur dla policjantów, jak i dla innych funkcjonarjuszów np. woźnych) mimo to, że przecież **rodzaj służby wobec narażania się na niebezpieczeństwo śmierci i kalectwa, często wypadków śmierci i szybkość utraty sił do pracy jest w szeregach policji zupełnie inna, aniżeli w innych dziedzinach służby państwowej.**

W roku zeszłym n. p. zginęło 60 policjantów na swym posterunku.

Wobec powyższego ogólne ramy postanowień ustawy emerytalnej nie mogą rozciągać się na policję państwową. **Policja państwowa powinna posiadać swoją odrębną ustawę emerytalną**, opartą na następujących zasadach: Służba w policji powinna się obliczać: **1 rok za 18 miesięcy w innej służbie państwowej**; ze względu na niebezpieczeństwo i częstotliwość wypadków śmierci i kalectwa: stawki emerytalne zarówno dla funkcjonarjuszów policyjnych, jak dla żon i dzieci, powinny być tak wysokie, **żeby bez względu na ilość wysłużonych lat zabezpieczały bądź okaleczonemu przyw...ite utrzymanie, bądź utrzymanie całkowite wdowom i sierotom.**

Wymaga tego sprawiedliwość, jak i doniosłość oraz ofiarność **służby policji państwowej i jej pracy dla dobra współobywateli.**

Dwie nowe bomby na Górnym Śląsku!

Wybuch bomb niszczy mieszkanie. — Ofiar w ludziach niema.

W nocy na 22 b. m. niznani sprawcy podłożyli **2 bomby pod okna domu Jana Chrószcza w Podstażeńcu pod Pszczyną. Bomby eksplodowały, wyrywając okna z ramami. Wybuch zdemolował ściany mieszkania oraz wszystkie sprzęty domowe.** Z mieszkańców, oprócz małego pokaleczenia Chrószcza, nikt zswanku nie odniósł.

Wyrządzoną przez wybuch szkodę obliczono na **8 miljonów mkp.**

Moda u wrót letniego sezonu.

Różnorodność materji. — Tiule i koronki. — Kapelusze olbrzymy. — Torebki ręczne, woalki i parasolki.

Paryż, w maju.

Nadeszła pora letnia.

Nieubłagany bieg kalendarza oznajmia nam codziennie wyraźniej, iż stoimy przed progiem sezonu wyjazdów na wieś, w góry, nad morze. Każda „szanująca się" Paryżanka zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż „niemożliwem" jest być ubraną na wywczasach letnich taksamo, jak w stolicy.

Lato przynosi więc dla kobiet zmiany w modzie. Zmiany te nie istnieją w kroju sukien ani w ogólnym rysunku kostjumów. Zmieniają się tylko materje, a na widownię wchodzi cała gama lekkich jak mgła tkanin.

Zapytacie miłe czytelniczki, jakie tkaniny będą „ostatnim krzykiem" tegorocznej mody? Przedewszystkiem więc święcą stale tryumf tkaniny bawełniane, tak piękne i miłe w noszeniu, a tak łatwe do prania bądź do przefarbowania „we własnym zarządzie" w domu.

Cóż milszego może być w lecie nad krepy, tak lekkie, iż trzeba ich dotknąć, aby się przekonać, iż nie są one ani wełną ani jedwabiem, tak rozmaite w delikatnych odcieniach barw. Krepy te i krepony noszą przeróżne mniej lub więcej tajemnicze miana, jak: „Rumaja", „Martella", „Rumekla", „Raja", „Milply"; „Flammeola" itd. Jedne są gładkie, inne wzorzyste, jedne są cieniutkie, inne jakby chropowate, pełne niespodzianych tu i ówdzie guzików, pasiate lub kraciaste. Różnorodność w nich wielka. Ulubioną materją na suknie letnie jest również zawsze markizeta, eponż i fular.

Z tryumfem powraca do mody tiul jedwabny, który ukazuje się głównie na kapeluszach — o czem wspomnę później — i koronka. Używa się jej do wszelkich „dessous", które są tak ważnym szczegółem garderoby przy cienkich przeźroczystych sukniach, zdobi się nią nietylko tzw. kombinacje pod suknie, koszule nocne z blado kolorowej crepe te chine, misterne czepeczki, lecz i same suknie letnie. Wszelkie zatem koronki, przechowywane starannie w szufladach komód — powierzcie miłe panie śmiało waszym krawczyniom, a zobaczycie cudowne cacka, w jakie koronki te zmienią się przy waszych letnich sukniach.

Wspomniałam przed chwilą o tiulu jedwabnym, pojawiającym się na kapeluszach. Moda kapeluszy z opadającym naokoło wązkim brzegiem tiulowym sprowadziła stopniowo woalkę tiulową dłuższą, spadającą aż na piersi lub na plecy do linji pasa. Woalki długie i krótsze, zaokrąglone, dobrane do tonu kapelusza, który zakrywają, czarne i białe, wszystkie są obecnie w modzie.

Tiul jawi się również przy sukniach, nierzadko zdarza się, że przyćmiewa on zbytnią jaskrawość materji, przetykanej złotem lub srebrem, migocącej tysiącem ogni.

Mówiąc o kapeluszach muszę wam zdradzić miłe czytelniczki jedną tajemnicę: oto kończy się już powoli panowanie małego kapelusika — dzwonka, który uważany był długo za ładny, jedynie dzięki aberacji gustu, podobnej tej, która każe nam zachwycać się brzydotą buldoga czystej rasy. W miejsce małych dzwonków artystki—modniarki paryskie przygotowują na pełny sezon letni jako sensację dnia kapelusze nie duże, lecz olbrzymie; rozmiary ich mają przewyższyć wszystko, co oglądano w dziedzinie kapeluszy w ostatnich czasach.

Jeszcze jedna moda pojawi się tego lata: oto stosowanie torebki ręcznej do kapelusza. Miły ten drobiazg zdobny jest przeważnie bogato w dżety o kolorach żywych, dżety zielone, szafranowo żółte, ceglaste, błękitne, dobierane odpowiednio do odcienia kapelusza.

Elegantka paryska dobiera też parasolkę do koloru cery; cień barwy rzucany przez parasolkę musi bowiem harmonizować z odcieniem skóry jej właścicielki; refleksy zielonawe, czerwonawe czy żółtawe padające na twarz kobiety muszą zastosowywać się do tego, czy jst ona kruczą brunetką, jasną blondyną, czy też kasztanowato rudą...

Wogóle moda mimo jej wszystkie od czasu do czasu ekscentryczności musi harmonizować z indywidualnością danej kobiety, gdyż tylko toaleta stosowana odpowiednio z urodą i linjami figury kobiecej tworzy piękną całość.

Zoel.

Ochrona sublokatorów.

Sejm rozpatrywać będzie projekt ustawy o ochronie sublokatorów. — Sublokator ma prawo pierwszeństwa wynajęcia lokalu, opuszczonego przez głównego lokatora. — Machinacje właścicieli domów i głównych lokatorów.

Skargi na nieludzkie nieraz postępowanie głównych lokatorów w stosunku do sublokatorów, stają się coraz częstsze. Położenie pracowników handlowych lub biurowych, robotników i wogóle ludzi niezamożnych, zamieszkujących w charakterze sublokatorów pojedyncze pokoje, staje się wprost **nieznośne.**

Szczególniej w czasach ostatnich rozwinęła się spekulacja, **która godzi w los sublokatorów.** Spekulacja ta oparta jest na porozumieniu właściciela domu z lokatorem głównym.

Polega ona na tem, że **właściciel domu fikcyjnie skarży lokatora głównego o eksmisję.** Uzyskawszy wyrok, nakazujący wyrugowanie lokatora wraz ze wszystkimi sublokatorami, właściciel sublokatorów usuwa, pozostawia zaś głównego lokatora. Otrzymane w ten sposób wolne pokoje, w porozumieniu z właścicielem domu **sprzedawane są po paskarskich cenach.**

Niezależnie od tego, często się zdarza, że lokator główny, sprzedając w porozumieniu z właścicielem domu zajmowane mieszkanie, lub wogóle opuszczając dotychczasowe miejsce zamieszkania **nie zabezpiecza interesów swego sublokatora, od którego niejednokrotnie pobrał uprzednio miljony za prawo wprowadzenia się. Nabywszy mieszkanie, nowy lokator natychmiast wytacza sprawę o eksmisję, którą sąd nakazuje. Sublokator oczywiście znajduje się na bruku.**

Te właśnie względy, uzasadnione zmowami lokatorów głównych z właścicielami domów, wielokrotnie były dyskutowane wśród zainteresowanych organizacji społecznych, jak też w kołach sejmowych. Ostatnio postanowiono kres temu położyć przez uzupełnienie z inicjatywy poselskiej ustawy o ochronie lokatorów.

Odnośny projekt ustawy złożony już został Sejmowi. Zasadniczy artykuł brzmi: **„Jeśli biorący w najem opuszcza mieszkanie, rozwiązując umowę z właścicielem nieruchomości, lub zostaje eksmitowany na mocy wyroku sądowego, podnajemca ma prawo pierwszeństwa do wynajęcia dla siebie całego lokalu, a w każdym razie korzysta nadal z zjętej przez siebie części lokalu opłacając komorne właścicielowi nieruchomości, względnie nowemu najemcy".**

Uchwalenie artykułu tego **zdejmie raz na zawsze zmorę z myśli sublokatorów,** którzy obecnie zależni są od kaprysu swego „dobroczyńcy", tj. lokatora głównego, podnajmującego im pokój. Kroniki pism krajowych dzień w dzień notują fakty gwałtów dokonywanych **na sublokatorach, w rezultacie czego jest cały stos** podań w instytucjach sądowych o rozpatrzenie takich spraw.

Lokatorów głównych, paskujących na odnajmowaniu części lokalu, należałoby **pozbawiać przywilejów, wypływających z prawa o ochronie lokatorów.**

Wydobywanie rudy żelaznej w Polsce wzrasta.

W pierwszym kwartale b. r. wydobyto ogółem 108.291 tonn rudy żelaznej, co w stosunku rocznym wynosi 433,000 tonn Natomiast w r. 1922 wydobyto 316.948 tonn, zaś w roku 1913 — 311.218 tonn. Wydobycie więc rudy żelaznej w Polsce wzrasta, co odpowiednio korzystnie wpływa na rozwój naszego przemysłu hutniczego.

Wogóle konjunktury tego przemysłu były w pierwszym kwartale b. r. niezłe. Stalownie i walcownie rozszerzyły swą działalność.

Wystawa Narodowego Muzeum złotniczego.

W dniu 27 b. m. nastąpi otwarcie pierwszej wystawy Narodowego Muzeum Złotniczego przy Głównym Urzędzie Probierczym w Warszawie. Celem tej wystawy jest zobrazowanie dotychczasowych zdobyczy w zakresie rodzimego przemysłu złotniczego i wytknięcie dlań dróg na przyszłość pod względem udoskonalenia metod i środków wytwórczych.

Wystawa trwać będzie dwa tygodnie. Prace przygotowawcze do niej są w pełnym biegu.

Komuniści ozorkowscy.

Specjalne organa policji aresztowały w Ozorkowie niejaką Olgę Tilińską z Łodzi, podejrzaną o przynależenie do partji komunistycznej. Podczas rewizji osobistej znaleziono u niej 104 odezwy komunistyczne p. t. „Nauki pierwszego maja. P. P. S. przeciw jednolitemu frontowi", kilka bloczków z pieczątką K. P. R. P. i sztandar komunistyczny z napisem drukowanym złatemi literami **„Niech żyje Polska Republika"** z jednej strony, a **„Niech żyje komunistyczna partja Polski — komitet ozorkowski"** z drugiej strony.

Rewizja taryf kolejowych.

Ministerjum kolei przystępuje obecnie do rewizji taryf kolejowych towarowych.

Departament taryfowo-przewozowy ministerstwa przygotowuje w tej dziedzinie szereg zmian w nomenklaturze, klasyfikacji i schemacie towarów. Rewizja ta przeprowadzona zostanie w związku ze skargami kół przemysłowych i opinją, jaka się w tym kierunku wyraziła na ostatnich posiedzeniach rady kolejowej.

Wybryki ukraińskie.

W komisjach wojskowych we Lwowie urządzają zgłaszający się do rejestracji Rusini awantury, zwłaszcza **uczniowie „tajnego uniwersytetu",** którzy umyślnie, umówiwszy się między sobą, zachowują się prowokacyjnie i udają, że nie rozumieją po polsku.

W jednej komisji energiczny oficer **odesłał awanturnika do aresztu,** a i inne komisje nie powinny bawić się w pertraktacje i pozwalać na ruskie występy, a urzędować wyłącznie po polsku.

Król czarnej giełdy pod kluczem.

„Bankier", którego majątek powstał ze skradzionych obrazów. — Wille pod Gdańskiem terenem organizacji szmuglerskiej. — Niepowodzenie na dworcu w Tczewie. — Perły w kopercie. — „Zacna" kompanja w kozie.

Onegdaj w Warszawie aresztowano cały szereg paskarzy walutowych, którzy na placu Bankowym nosili miano „książąt czarnej giełdy". Między innymi aresztowano niejakiego Stückgolda „króla" i Hejmana, którego przeszłość jest nader bogatą w sprawki, kolidujące z kodeksem karnym.

Hejman znany był swego czasu w Kijowie z organizacji i finansowania szantażów. Dwa lata temu przyjechał do Warszawy z olbrzymim majątkiem w postaci b. cennych obrazów muzealnych, skradzionych w czasie bolszewizmu z Muzeum kijowskiego i zajął się najróżniejszemi **ciemnemi sprawami.**

Mało miał jeszcze pieniędzy, związał się więc z p. Stückgoldem, osobistością z punktu widzenia kryminalnego również ciekawą.

Już w r. 1921 starał się p. Stückgold o koncesję na bank, lecz nie mając możności złożenia wysokiej kaucji w złocie, założył tylko dom handlowy.

Po kilku miesiącach kupił już wille za Gdańskiem, dokąd, oczywiście, stale przemycał obce waluty. Wzbogaciwszy się na systematycznem ogałacaniu państwa z walut obcych, postanowił urzeczywistnić pierwotny plan założenia banku.

W końcu jednak świetnie prosperującej spółce powinęła się noga.

Mianowicie w nocy z poniedziałku na wtorek podczas jednej z licznych podróży z kontrabandą walutową przyłapany został Hejman w Tczewie, wojaż ten przerwali mu agenci policyjni.

Przy rewizji przeprowadzonej w obecności urzędników celnych znaleziono w walizach **22 tys. dolarów, 6 tys. funtów szterlingów, 30 zegarków złotych i dużą tajemniczą kopertę, w której znajdowały się 2 garście pereł najdroższych, pierścionków z drogimi kamieniami itp.**

W Warszawie przeprowadzono rewizję w domu bankowym, opieczętowano kasy i aresztowano 9 osób, z których cztery następnie zwolniono.

Aresztowano Eljasza Hejmana, Adolfa Stückgolda, Andrzeja Fedorowicza, Maurycego Szpinaka i Rudolfa Wielhorskiego. Zwolniono St. Proszowera, Leopol. Horowitza. Wł. Lipszyca i Kona-Mareckiego.

Zawzięta Niemka.

Nawet miłość małżeńska nie zdołala zmiękczyć jej serca. — Syn, członek Grenzschutzu morduje ojca-Polaka. — Żona ukrywa trupa męża. — Wyrzuty sumienia. — Epilog.

Poznań w maju.

Przed 4 laty w dniu 3 stycznia przed zdobyciem Wolsztyna przez powstańców polskich znikł nagle gospodarz Michalak z Niałka. Michalak był **Polakiem, żona zaś jego Niemką, a synowie zniemczeni służyli w Grenzschutzu.** Zdaje się że ojcu nie podobała się czynność synów, przyszło do sporu, w **którym syn zastrzelił dwoma strzałami ojca, poczem wraz z matką zakopał trupa na podwórzu zagrody.** Ojcobójca zbiegł potem do Niemiec, a teraz dręczony wyrzutami sumienia zeznał wszystko. Zwłoki wykopano w obecności zawziętej żony i matki ojcobójcy, która z początku **przeczyła,** w końcu jednak przyznała się do nieszczęśliwego męża. Odprowadzono ją do więzienia, a szczątki nieszczęśliwego męża złożono w trumnie i pochowano.

I znów 200 miljonów poszło z dymem...

10 wagonów surowca na banknoty polskie spłonęło doszczętnie.

Warszawa w maju.

Nocy onegdajszej w papierni mirkowskiej w Jeziornie pod Warszawą, gdzie wyrabiany jest papier na banknoty polskie, wybuchł **groźny pożar,** prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez pracowników palących papierosy.

Zgorzała doszczętnie szopa, w której znajdowały się **szmaty, przeznaczone na wyrób papieru w ilości około 10 wagonów.**

Bandyci zarżnęli nożami 5 osób.

Potworny mord na rodzinie żydowskiej.

We wsi Postojno gm. Dereżeńskiej, w celu rabunkowym dokonano **mordu na rodzinie Gorodeców, składającej się z 5 osób.**

Ofiarą mordu pierwszy padł Gorodec, lat 40, **zarżnięty nożem,** żona jego 40-letnia Chana, którą bandyci **zarżnęli i udusili,** oraz dzieci ich: 6-letni Michel, 10-letnia Gitla i 3-letni Icek, którym zadano ciężkie rany tępemi narzędziami.

Stan dzieci jest beznadziejny.

Dymisja gabinetu francuskiego wniesiona i cofnięta

Powodem dymisji orzeczenie Rady Senatu. — Czy votum nieufności? — Popularność Poincarego. — Przesilenie zażegnane.

Paryż. (PAT).

Donoszą z Paryża: W czwartek o godz. w pół do 9-tej wieczorem gabinet postanowił uznać uchwałę Rady Senatu za votum nieufności i ustąpić. Prośbę o dymisję wręczył Poincare w towarzystwie ministrów, uzasadniając ją tem, że wobec nieufności wyrażonej przez Senat rząd nie będzie mógł opanować machinacji komunistów.

Według później nadeszłych wiadomości sprawa przedstawia się następująco:

Niezwłocznie po zapoznaniu się z decyzją trybunału senatorskiego, stwierdzającą niekompetencję w sprawie Cachina, minister sprawiedliwości Colrat złożył na ręce Poincarego swoją dymisję. Poincare odpowiedział Colratowi, że decyzja trybunału godzi w cały gabinet, który jednomyślnie postanowił zastosować represje przeciw komunistom.

Poincare zwołał posiedzenie gabinetu celem omówienia sytuacji. Większość członków gabinetu wyrażała zdanie, iż orzeczenie trybunału ma charakter zwykłego orzeczenia, wydawanego na podstawie procedury sądowej i nie jest bynajmniej wymierzone przeciw polityce rządu, stale popieranej przez obie Izby. Ministrowie podnosili zwłaszcza olbrzymi sukces przemówienia Poincarego, wygłoszonego wczoraj po południu w Izbie, sukces stwierdzający większe niż kiedykolwiek poparcie polityki reparacyjnej rządu. Poincare obstawał jednakże przy swojej decyzji zgłoszenia dymisji.

Prezydent Millerand przyjął do wiadomości argumentację ministrów i zwrócił uwagę na trudności, jakie spowodowałaby dymisja gabinetu, cieszącego się trwałem zaufaniem kraju.

Wobec tego Poincare zdecydował się cofnąć dymisję. Liczni senatorowie obecni na uroczystościach Pasteurowskich oświadczyli, że zamierzają spowodować dyskusję w senacie, któraby umożliwiła stwierdzenie drogą głosowania, że orzeczenie trybunału senatorskiego ma charakter wyroku sądowego i nie zmniejsza zaufania dla Poincarego.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Komuniści plądrują sklepy w Berlinie. — W Bułgarji niema rewolucji. — Niemcy tracą nadzieję eksploatowania Rosji. — Amerykanin zwiedza pół świata pieszo. — W którym kraju wydaje się najwięcej książek. — Ulica Worowskiego w Moskwie.

Usiłowania komunistów i agitatorów, aby w dzielnicy Berlina, Neukölln, spowodować bezrobotnych do splądrowania sklepów żywności udało się policji udaremnić. Policja z wielkim trudem przywróciła porządek i aresztowała kilka osób.

*

Poselstwo bułgarskie we Wiedniu dementuje kategorycznie wiadomości o rzekomej rewolucji w Bułgarji. Wedle autentycznych informacji w całym kraju panuje spokój.

*

Dziennik berliński „Rul" umieszcza bardzo charakterystyczną korespondencję z Kijowa, w której rozwiewa wszystkie iluzje niemieckich kół przemysłowych na temat współdziałania gospodarczego niemiecko-sowieckiego.

*

Rok temu, pewien Amerykanin, 51-letni Józef Brenkus z Nihiting w stanie Indiana, wybrał się pieszo do najsłynniejszych katolickich miejsc pielgrzymek. I nie zrobił tego z pobożności, lecz dla fantazji i mamony. Założył się mianowicie ze swymi przyjaciółmi o 10.000 dolarów, że pieszo w przeciągu roku odbędzie wędrówkę do Lourdes, do Rzymu i do Jerozolimy. Ze swego Nhiting przybył pieszo do Nowego Jorku. Przez ocean musiał zrezygnować z pieszej wycieczki. Wsiadł na okręt jadący do Cherbourga. Stąd poszedł do Lourdes, a następnie przez Marsylję, morzem do Bejrutu. Potem przybył do Jerozolimy i wrócił z powrotem do Rzymu. W całej tej drodze raz tylko został napadnięty i obrabowany.

Józef Brenkus w tych dniach odjechał z powrotem za ocean, gdzie czekają na niego wygrane dolary.

*

Według informacji czasopisma paryskiego „Le droit d'auteur" największą produkcję wydawniczą w r. 1922 rozwinęła Danja i pod tym względem stoi na pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi państwami. Według statystyki, przeprowadzonej przez wspomniane czasopismo, jedna wydana książka przypada tam na 850 mieszkańców. Po Danji drugie miejsce zajmuje Holandja, gdzie nowość wydawnicza przypada na 1500 mieszkańców.

*

Z Moskwy donoszą, że tamtejszy sowiet bolszewicki zmienił nazwę ulicy „Powartka", przy której mieszczą się prawie wszystkie misje państw obcych, na nazwę „Worowskiego", ku czci zabitego w Lozannie sowieckiego dygnitarza.

W przededniu utworzenia komunistycznej republiki w Zagłębiu Ruhr.

Socjaliści organizują strajki z komunistami. — Krwawe starcia w Dortmundzie. — Samoobrona fabryk.

Düsseldorf. (AW).

Sytuacja w dotkniętym strajkiem okręgu dortmundzkim przedstawia się następująco:

Liczba strajkujących przekroczyła już obecnie 50.000, a ruch przybiera z każdym dniem na sile.

Podczas zgromadzenia strajkujących, w którem wzięło udział przeszło 30.000 osób, doszło do starcia z policją, która użyła nawet palnej broni. Raniono cały szereg osób. Wbrew twierdzeniom nacjonalistów strajk w Dortmundzie wywołany został na znak protestu przeciw niewystarczającym płacom, organizatorami jego byli socjaliści, a komuniści objęli kierownictwo dopiero po wybuchu.

Sytuacja tak dalece się zaostrzyła, iż nawet Francuzi zwracają baczną uwagę na przebieg strajku. Zapowiedziano też wzmocnienie załogi w Dortmundzie o 5000 osób.

O właściwem kierownictwie całej akcji świadczy najlepiej fakt, że wybitnie komunistyczna część robotników budowlanych i przemysłu drzewnego postanowiła przyłączyć się do strajku. Dortmundzkie zakłady przemysłowe, w których praca odbywa się jeszcze, zorganizowały na własną rękę ochronę swoich budynków.

Wśród robotników w Bochum rozwinęli komuniści energiczną akcję za strajkiem dla solidaryzacji z ruchem dortmundzkim i w tym celu zwołano zgromadzenie z udziałem 8000 osób, na którem zapowiedzieli między innemi również generalny strajk, obejmujący całą Nadrenję i Westfalję.

Komunistyczni przywódcy strajku w Dortmundzie spodziewają się rychłego ogłoszenia republiki robotniczej w Zagłębiu Ruhry.

Jak wygląda w rzeczywistości odwaga despotów moskiewskich

Stchórzyli przed Anglją. — Próby przewleczenia niesympatycznej sprawy i odroczenie ultimatum.

Londyn. (PAT). Reuter.

Krasin wręczył Curzonowi odpowiedź rosyjską. Rząd sowietów wypowiada w niej nadzieję, że układ przyjdzie do skutku i **proponuje natychmiastowe zawarcie układu**, dającego Anglji prawo rybołostwa. Rząd rosyjski **zapłaci odszkodowanie za straconie i aresztowanie obywateli angielskich** oraz wycofa dwa **pisma podpisane przez Weinsteina**. Rząd rosyjski odpierając zarzut zerwania układu handlowego rosyjsko-angielskiego, proponuje wymianę myśli w tym kierunku, a w wypadku przyjęcia noty rosyjskiej porozumie się Cziczerin ustnie z delegatami angielskimi.

W związku z tem, pisze „Daily Telegraph":

Sowietom najwidoczniej zabrakło odwagi do ostatecznego zerwania stosunków z Anglją. Korzystając ze zmiany gabinetu w Anglji, Krassin usiłuje znów odroczyć **termin ultimatum** tak, aby ewentualne rokowania odbyły się dopiero po zebraniu parlamentu angielskiego na nową sesję. W międzyczasie sowiety proponują zwołanie **poszczególnych narad** dla uregulowania różnych kwestji spornych.

Ilość księży katolickich w Rosji gwałtownie maleje.

Proces arcyb. Cieplaka przyspieszył kryzys.

Stan liczebny księży w Rosji pod wpływem represji sowieckich malał z roku na rok i obecnie obsługa duchowna katolików w Rosji sowieckiej przedstawia się nader smutnie.

Djecezja mohilewska, obejmująca obszary Ukrainy za Dnieprem dzieli się na 15 dziekanatów. W roku 1917 obsługiwało ją 82 księży, obecnie zaś pozostało zaledwie 11 na całą djecezję.

Djecezja tyraspolska, obejmująca południowe obszary Ukrainy wraz dzieliła się na 27 dziekanatów. W roku 1917 liczba kapłanów wynosiła 140, obecnie jest zaledwie 8 (!) księży, w tej liczbie trzech Anglików, dwóch Włochów i trzech Polaków.

Ostania fala prześladowań religijnych zakończona procesem arcybiskupa Cieplaka i rozstrzelaniem ks. Budkiewicza, zdziesiątkowała szczupłą garstkę księży tak, że obecnie na całą djecezję pozostało ich zaledwie 8.

Młodzież narodowa
wobec „wyborów" lewicowych na Zjazd lwowski.

Do Polskiej Młodzieży Akademickiej w Krakowie:

Blok polskich organizacji akademickich stwierdza, że akcja wszczęta przez drobne grupy młodzieży socjalistycznej i młodzież żydowską dąży do zamącenia jednolitej, polskiej opinji akademickiej, wprowadza zamęt w normalny bieg studjów akademickich oraz godzi w podstawy uznanej akademickiej praworządności przez samozwańcze organizowanie t. zw. wyborów poza murami Uniwersytetu.

Delegacja środowiska krakowskiego na trzeci ogólny zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej została wybraną na wiecu U. U. J. oraz przez Koło Słuchaczów Akademji Górniczej na podstawie ordynacji wyborczej na wiecu U. U. J. uchwalonej, w obecności p. Kuratora U. J. oraz z udziałem tych drobnych grup, które dopiero znalazłszy się w mniejszości, wyłamują się z pod oficjalnie wyrażonej woli ogółu akademickiego.

Blok Polskich Organizacji Akademickich podkreśla, że wiec uznawany był w latach ubiegłych oraz jest uznawanym nadal obecnie za jedyną władzę, mającą prawo decydować o wszystkich zagadnieniach życia akademickiego.

Wobec tego blok Polskich Organizacji Akademickich wzywa całą polską Młodzież Akademicką w Krakowie do zajęcia jednolitego oraz solidarnego stanowiska w sprawie t. zw. wyborów, zignorowania ich oraz stwierdzenia, że nikt bezkarnie z pod woli ogółu akademickiego wyłamywać się nie może.

Za blok Polsk. Organizacji Akademickich:
Adam Bilik, Jan Jarosz, Jan Tabaczyński.

Cenny podarunek sowiecki.

Bolszewicy pragną ofiarować Polsce, drogą wymiany, żydowskiego prowokatora, który był instruktorem bojówki P. P. S., potem agentem ochrany, a wreszcie złodziejem.

Warszawa. (Tel. wł.).

W Piotrogrodzie zabiega o powrót do Polski głośny swego czasu prowokator, niejaki Sukiennik. W roku 1910 należał on do P. P. S. gdzie był instruktorem bojówki. Aby ocalić siebie, wydał on w ręce ochrany 42 towarzyszy partyjnych, z których kilku skazano na 20 lat katorgi. Po zwolnieniu go z więzienia w r. 1915 Sukiennik pracował w porcie piotrogrodzkim i za sprzeniewierzenie został przez bolszewików aresztowany. Obecnie atoli cieszy się on poważaniem władz sowieckich, które proponują, aby Polska wymieniła go za kilku komunistów.

Trucicielka męża przed sądem.

Sypała mężowi proszek trujący między chleb i masło.

W ubiegłym tygodniu zmarł we wsi Antoniew-Sikawy gm. Nowo Solna niejaki Teodor Hartwig. Policja powiatowa została zawiadomiona przez sołtysa tejże wsi, jakoby Hartwig przed śmiercią oświadczył sąsiadom specjalnie w tym celu wezwanym, że **został otruty przez żonę.**

Świadkowie ci twierdzą, że żona Hartwiga dała mu chleb posypany jakimś proszkiem, który to proszek zakryła masłem. Hartwig prosił więc sąsiadów, **by po śmierci jego zbadano jego wnętrzności i żeby żonę jego nie dopuścić** do pogrzebu.

Trup Hartwiga odwieziony został do prosektorjum miejskiego w Łodzi, gdzie dokonaną zostanie sekcja zwłok, która niewątpliwie ujawi przyczyny tajemniczego zgonu.

Połowicę trucicielkę aresztowano.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Uczta szyderców".
Niedziela po poł.: „Czupurek".
wieczór: „Zmartwychwstanie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Bal maskowy". (Występ L. Manna).
Niedziela popoł.: „Mały Król".
wieczór: „Bal maskowy". (Wyst. L. Manna).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Syn pustyni". (Ceny zniż.).
wieczór: „Czarna pantera".
Niedziela popoł: „Syn pustyni".
wieczór: „Czarna pantera".

ULGI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W MIEJSCOWOŚCIACH KĄPIELOWYCH.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha 1, zawiadamia swych członków, że w bieżącym sezonie kąpielowym uzyskało dla członków Stowarzyszenia ulgi i udogodnienia kąpielowe dotychczas w następujących zdrojowiskach i uzdrowiskach:

1) zakład inhalacyjno-solankowo-kąpielowy w Delatynie: 50% zniżki kąpielowej i 50% zniżki taksy lekarskiej. W powyższym zakładzie będzie I. II. i III klasa kąpielowa i 1 i 2 klasa inhalacyjna.

2) zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu w sezonie kąpielowym i III zniżki na kąpiele I kl. 25%, II kl. 33% III 50%, nadto uwolnienia od opłaty taksy zdrojowej i prawo do korzystania z tańszych mieszkań w willach na ten cel przeznaczonych.

3) Zakład leczniczo-kąpielowy w Lubieniu wielkim w I i III w sezonie kąpielowym 50% zniżki od ceny kąpiel.

4) Zakład zdrojowo-kąpielowy w Szczawnicy 10% zniżki od cen przy opłacie za mieszkania, inhalacje i kąpiele.

5) Zakład kąpielowy w Swoszowicach w I. i II. sezonie kąpielowym 50% opustu od cen kąpieli we wszystkich klasach, bezpłatna porada lekarska w zakładzie i uwolnienie od taksy kuracyjnej.

6) W Zakopanem: uwolnienie od opłaty taksy klimatycznej (dla urzędników V. i IV. stopnia służbowego, uwolnienie od połowy taksy klimatycznej.

7) Zakład Żegiestów-Zdrój: w sezonie kąpielowym I. 25%, a w sezonie III 20% zniżka w mieszkaniach, kąpielach i taksie zdrojowej. Prawo do korzystania z powyższych ulg przysługuje członkom Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża za okazaniem legitymacji członka Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża za rok bieżący, popartej legitymacją urzędniczą, względnie świadectwem tożsamości.

PRZYJAZD PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ DO KRAKOWA. Wbrew pierwotnym planom prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski przyjeżdża do Krakowa dnia 15 czerwca i zabawi tu do 16 czerwca włącznie, tj. 2 dni. W dniu 17-go czerwca p. prezydent wyjeżdża do Katowic.

WYPŁATA 33.33% ZASIŁKU ORAZ RATY PENSJI za czerwiec dla emerytów wdów i sierót. Izba skrabowa we Lwowie ukończyła dnia 22 maja br. wysyłkę ostatnich przekazów na przyznany 33.33% zasiłku oraz na ratę pensji za czerwiec dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowem terminem wypłaty wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE N. O. K. odbyło się dn. 12 bm. przy licznym udziale członków i w obecności Ks. Bisk. Sapiehy. Odczytano sprawozdanie z czynności, z którego wynika, że praca we wszystkich siedmiu sekcjach znakomicie się rozwija i ilość członków szybko wzrasta. Delegatka zarządu centralnego wygłosiła referat w sprawie koniecznej współpracy N. O. K. Krakowskiej z N. O. K. na Śląsku, poczem przewodn. Sekcji polit. dr. Lewkowiczowa skreśliła plan pracy na przyszłość. Na zakończenie zabrał głos Ks. B. Sapieha i stwierdziwszy, że praca N. O. K. prowadzoną jest z zapałem, wyraził nadzieję, że zapał ten potrafi wyrwać z obojętności narodowej całe społeczeństwo krakowskie.

POSADY SĘDZIÓW SĄDU OKRĘG. W KRAKOWIE, JAŚLE I NOWYM SĄCZU. Przy sądach okręgowych w Krakowie, Jaśle i Nowych Sączu są do obsadzenia po jednej, przy sądach zaś okręgowych w Rzeszowie i Tarnowie po dwie posady sędziów sądu okręgowego.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z tych posad, winni wnieść odpowiednio udokumentowane podanie na ręce prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Wobec zmiany rozkładu jazdy pociągów osobowych od 1. czerwca br. odejdą z Krakowa, już od 31 maja następujące pociągi o zmienionym czasie odjazdu i tak: 1) pociąg osobowy Nr. 14 do Warszawy odjeżdża wcześniej, tj. o godz. 18.55 (a nie o godz. 19.30), 2) pociąg osobowy Nr. 914 do Kielc, Radomia, Dęblina, Warszawy odejdzie później, a mianowicie o godz. 1.22 (a nie o godz. 17.50), 3) pociąg osobwy Nr. 27 do Lwowa odejdzie później, a mianowicie o godz. 21.35 (a nie o godz. 20.50), 4) pociąg osobowy Nr. 613 do Nowego Sącza, Jasła odejdzie wcześniej, bo już o godz. 22.30 (a nie o godz. 22.40), 5) pociąg pospieszny Nr. 440 do Poznania przez Katowice już o godz. 21.55 (a nie o godz. 22.05), 6) pociąg osobowy Nr. 16 do Łodzi odejdzie już o godzinie 22.05, (a nie o godz. 22.55), 7) pociąg pospieszny Nr. 6 do Warszawy odejdzie już wedle nowego rozkładu jazdy w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca, tj. o godz. 0.5 (a nie o godz. 22.45).

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 24 bm. odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Komisja wydała opinje co do szeregu podań o koncesje przemysłowe.

PODWYŻSZENIE OPŁAT KOMINIARSKICH. Województwo krakowskie zezwoliło na podwyższenie obowiązującej obecnie taryfy opłat za czynności kominiarskie o 140 proc.

Z RYNKU KOŃSKIEGO W KRAKOWIE. Usposobienie na rynku końskim nader słabe, chętnych do sprzedaży nie spotyka się prawie zupełnie. Ceny: para koni luksusowych 7—8 miljonów Mk.; roboczych 5—6 milj.; mniejszych 4—5 milj.; chłopskich 3—4 milj. Koni na rzeź nie doprowadzają prawie zupełnie na rynek.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną 15 do gmachu I. Komisarjatu P. P., gdzie spadł z balkonu II p. syn st. przodownika P. P. dwuletni Tad. Kisielewski i doznał złamania podstawy czaszki. W 5 minut po przewiezieniu na klin. chirurg. Un. Jag. nastąpiła śmierć ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Training kolarski w alei 3-go Maja.

Przepisy magistrackie o jeździe rowerami. — Co się dzieje wieczorem w alei 3-go Maja? — Bezczynność władz.

Niejednokrotnie Magistrat miasta obwieszcza, iż **po deptaku w alei 3-go Maja jazda rowerami jest stanowczo wzbroniona.** Lecz nakazy magistrackie to doprawdy wołanie na puszczy. Młodociani i nie młodociani rowerzyści, lekceważąc powyższy zakaz, z deptaku tego urządzili tor dla treningu cyklistowskiego.

Od godziny 8 poczynając całe chmary rowerów uganiają się po deptaku, grożąc potrąceniem lub poranieniem spacerowiczów, którzy po ciężkiej całodziennej pracy zażywają tam odpoczynku.

Czyż tak trudno jest doprawdy usunąć tę dolegliwość „sezonową“, poskramiając zaciekłych rowerzystów? Wystarczyłoby 5—6 wypadków **pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i stosownego ukarania.** Uczynić to winna policja, jako egzekutywa postanowień magistrackich. I, na miłość boską, dość już z tem wiecznem bałagaństwem naszych władz policyjnych — **czyż wiecznie trzeba uczyć i napominać policję, jak się uczy małe dziecko: „Idź tam, zrób to i to itd.“**

Policja powinna uczyć, a nie być uczoną!

LOSOWANIE PREMJI konkursowych „Gońca Krakowskiego“ odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 11 przed południem w wielkiej sali redakcyjnej przy ul. Dunajewskiego 7 I. p. Wylosowanych będzie 95 miljonówek pomiędzy uczestników pierwszego konkursu. Numera miljonówek podamy w numerze wtorkowym (z datą 30 maja) wraz z nazwiskami osób, którym przypadły premje.

III. DANCING MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ odbędzie się w sobtę dn. 26 bm. o godz. 8 wiecz. w salach Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 6—7 w sali Tow. Techn.

STARANIEM KAT. ZWIĄZKU POLEK wygłosi w sobotę dn. 26 bm. przy ul. Szczepańskiej l. 5 o godz. 5 pop. p. dr. St. Lewkowiczowa referat p. t.: Rola Kobiet w ciałach samorządowych.

ROZHUKANE KONIE. Wczorajszego dnia spłoszone konie poniosły wóz, zajeżdżający do bramy fabryki mydła Rożnowskiego, skutkiem czego woźnica, spadłszy z wozu, dostał się między mur a wóz i doznał złamania żebra. Po opatrzeniu przewieziono go na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza.

TAJEMNICZY TOBOŁ. Aresztowano Wiktora Landowicza, 36 lat z Krakowa i Marję Cudzik, 24 lat z Białego Dunajca, którzy idąc ulicą Grodzką nieśli tobół z rzeczami, i z posiadania ich nie umieli się wytłumaczyć. Odebrano im 1 kapę, 2 prześcieradła, 2 pary spodni, spódnicę, kilka metrów surowego płótna i męską koszulę. Rzeczy te pochodzą niewątpliwie z jakiejś kradzieży mieszkaniowej. Ponadto znaleziono przy rewizji w mieszkaniu Landowicza raglan, pochodzący z innej kradzieży. Landowicz uzbrojony był w rewolwer, który mu zakwestjonowano. Dochodzenia w toku.

MIŁA SŁUGA. Aresztowano Helenę Wisłocką, 19 lat, poszukiwaną przez Lwowską Policję za kradzież biżuterji i garderoby wartości 80,000.000 Mk. na szkodę kapitana W. P. Bochniewicza, zam. we Lwowie, u którego Wisłocka służyła. Większą część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

KUPILI ZA DARMO. S. Grünfeld, kupiec zgłosił, że wczoraj przyszło do jego sklepu przy ul. Grodzkiej 62 trzech robotników i oglądali spinki do mankietów, które mieli rzekomo zamiar kupić, nie kupili ich jednak, a po ich wyjściu stwierdził Grünfeld, że skradli mu pudło zawierające 13 par majtek wartości 3,000.000 M.

AMATOR FUTEREK. A. Foksowej zam. przy ul. Szewskiej 5 skradziono z niezamkniętego mieszkania kołnierz futrzany (skanki) wart. 3,000.000 marek.

CENY MAREK DLA PSÓW. Magistrat Krakowski ustanowił następujące należytości za marki dla psów: za pierwszą markę — 3000 M.; za duplikat — 5000 M.; za markę przechodnią — 5000 M.

DOLINIARZ W ULU. Aresztowano Stefana Janocińskiego 28 lat z Krakowa za kradzież portfelu z kwotą 100.000 mk. z kieszeni J. Kaczmarka na tut. dworcu osobowym. Przy rewizji koło Janocińskiego znaleziono niklowy zegarek z cieniutkim złotym łańcuszkiem podejrzanego pochodzenia.

UPADEK Z DACHU. Wczoraj w nocy o godz. 12 wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Krupniczą 10, gdzie 8-letni syn blacharza Kubarzecki Franciszek spadł 4 godziny przedtem z dachu I. p. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Najbliższy tydzień stanowić będzie dla sportowców Krakowa jeden okres emocji fotbalowych. Albowiem dziś gra **Admira**, stojąca na 6 miejscu w mistrzowstwie Wiednia z drugoklasową Makkabi; dotychczasowe wyniki Admiry przedstawiają się dosyć marnie, przyjmując, iż Pogoń lwowska nie znajduje się w zbyt dobrej formie, albowiem z Polonią przemyską uzyskuje wynik 4:4. Dlatego też liczyć należałoby się, iż Admira nie zostawi w Krakowie wielkiej ilości bramek, a może nawet i w dalszą drogę kilka zabierze. W niedzielę na boisku Cracovii rozegrane zostaną drugie zawody o mistrzowstwo okręgu pomiędzy równymi przeciwnikami **Wisłą a Cracovią.** Pierwsze zakończyły się zwycięstwem Wisły 1:0 przy silnej przewadze. Obecna forma Wisły jak i Cracovii zapowiada, iż zawody będą nadzwyczaj interesujące i zgromadzą jak zwykle tysiączne rzesze publiczności.

Horoskopów żadnych stawiać na prawdę nie można, gdyż próba sił w dniu 3 maja na zawodach towarzyskich zakończyła się wynikiem remisowym 1:1.

We czwartek 31 bm. zdaje się, iż na boisku Wisły spotkają się reprezentacyjne drużyny **Krakowa i Łodzi.** Zawody powyższe są rewanżowymi, rozegrane ub. roku w Łodzi przyniosły Krakowowi klęskę 3:1, tylko z powodu wystawienia słabego składu, co i tego roku zdaje się będzie miało miejsce albowiem, równocześnie dnia tego odbędą się zawody próbne 2 teamów na mecz **Jugosławja—Polska,** który odbędzie się 3 czerwca na boisku Cracovii. To też szanse nasze w spotkaniu z Łodzią są b. małe. Co do spotkania międzynarodowego z Jugosławją skład drużyny polskiej nie został jeszcze ustalonym. Sędziować będzie p. Retschury z Wiednia, jeden z najlepszych sędziów fotbalowych w Europie. **—be.—**

Giełda.

Kraków. (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty. Dolary amerykańskie wal. tr. 53200—52800, czeki tr. 53000; funty angielskie 245000, cz. tr. 244000, franki belgijskie czeki tr. 3140, franki francuskie cz. tr. 3400; franki szwajcarskie czeki tr. 9800 do 9700; liry włoskie czeki tr. 2680; marki niemieckie czeki tr. 0.99—1.00; korony austr. cz. tr. 0.77—0.76 3/4; korony czeskie wal tr. 1610 do 1615, czeki tr. 1620, korony węgierskie czeki tr. 10.50.

Akcje. PTH. 12000—15000 tr. 12500 do 13500; Impex 1000—1300 tr. 1300; Pharma 60000—70000 tr. 62000—67500, Polski Glob 2500—3500 tr. 3000; Żegluga polska 4500 do 5500 tr. 5000; Zieleniewski 390000—425000 tr. 395000—405000; H. Cegielski 50000 do 60000 tr. 57000—60000; Parowozy 80000 do 92000 tr. 82000—88000; Automotor 13000 do 17000 tr. 16000; Potęga 200000—220000 tr. 210000; Trzebinia maszyny 58000—68000 tr. 60000—64000; Pocisk 25000—35000 tr. 28000—33000: Górka cement 350000—370000 tr. 350000—370000; Sierszańskie zakłady górnicze 240000—270000 tr. 250000—260000: Tepege 100000 tr. 105000—110000: Polska nafta 35000—45000 tr. 38000—40000. Strug 22000—27000 tr. 25000; Krakus 55000 do 60000 tr. 60000—58000; Chodorów 150000 do 170000 tr. 160000—162500; Ćmielów 100000—120000 tr. 100000—115000; Elektrownia Siersza 25000—30000 tr. 27000 do 29000; Niemojowski 50000—60000 tr. 55000 do 56000; Polski bank przemysłowy 12000 do 16000 tr. 15000, Bank małopolski 10000 do 15000 tr. 13000; Bank zw. sp. zarobk. 150000 do 175000 tr. 170000—165000; Pokucie 30000 do 40000 tr. 32000—37000.

Lwów. (PAT).

Giełda pieniężna. Waluty i dewizy: Dolary ameryk. 51750—52250, tr. 52000—52100, cz. 51750—52250, tr. 52000—52500, drobne i kanadyjskie 50750—51250, dynary 520—540, cz. 530—550, angielskie 242.000—244.000 cz. 243.500—245.500, tr. 244.000—245.000, belgijskie 2950—2980, cz. 2980—2990, tr. 2975, francuskie 3370—3400, cz. 3385—3415, tr. 3400—3460, holenderskie cz. 20400—20600, szwajcarskie 9550—9650, cz. 9550—9750, tr. 9625—9725, austrjackie 0.75—0.76, cz. 0.75 1/2—0.76 1/2, tr. 0.75—0.76, czeskie 1570—1600, tr. 1570—1580, cz. 1590—1610, tr. 1600—1635, węgierskie 12—12.20 cz. 12.40—12.60, rumuńskie 230—240, cz. 240—250, włoskie 2620—2640, cz. 2630—2650, niemieckie 0.97—1.03, cz. 0.99—1.05, tr. 1.02—1:04.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 51500, 51750, 51500, sp. 51750, kupno 51250; franki francuskie 3470; marki niemieckie 0.97, 0.96; korony czeskie 1570. **Czeki.** Belgja 2997 i pół, 2970, sp. 2985, kupno 2955; Berlin 0.97, 0.96, sp. 0.98, kupno 0.94; Gdańsk 0.97, 0.96, sp. 0.98, kupno 0.94; Holandja 20500, 20300; Londyn 241500, 241750, 239600, sp. 240750, kupno 238450; N. York 51500, 51750, 51500, sp. 51750, kupno 51250; Nowy York drobne sp. 51700, kupno 51200; Paryż 3475, 3440, sp. 3457, kupno 3423; Praga 1580, 1560; Szwajcarja 9465, 9350, sp. 9397, kupno 9303; Wiedeń 0.76 1/2, 0.74, sp. 0.74 1/2, kupno 0.73; Włochy 2540, 2505.

Papiery procentowe: Miljonówka 1750—1650; 4 1/2 proc. tow. kred. ziemskie za 100 rubli 4500—4400; 4 1/2 proc. kred. ziemskie za 100 marek 57500; 5 proc. miasta Warszawy 380—375—400, kupno 350.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.02; Holandja 217.10; Nowy York 555; Londyn 25.67; Paryż 36.70; Medjolan 26.70; Praga 16.50; Budapeszt 0.10 1/2, Belgrad 5.82 1/2; Sofja 4.67; **Warszawa 0.01.65;** Wiedeń 0.0078 1/8; austr. korona stempl. 0.0078 1/4.

Kraków. (AW).

Drzewo. W tys. Mkp.: Kloce dębowe okrągłe do przetarcia za 100 kg. 250, kloce dębowe na eksport do wywozu fornierów 380, deski dębowe, materjał stolarski 650, deski do budowy wagonów 580, materjał miękki (jodła świerk) kloce okrągłe do przetarcia 130, deski materjał budowlany 280—300, materjał stolarski 400—450, belki rżnięte 280—300, ciosane 180, drzewo kopalniane 120. Na rynku drzewnym zastój trwa nadal. Eksport tylko przez Gdańsk funkcjonuje normalnie.

Nafta i przetwory. Za 1 kg. loco Kraków nafta 1700, oliwa do podłóg jasna 1610, oliwa średni gatunek 2910: oliwa ciężka 3420, cylindrowa gat. P. — 2770, benzyna lekka 6260, ciężka 2850, tłuszcz Tovott'a 3890, wazelina apteczna 4620. olej wazelinowy biały 9000. olej gazowy 1370. Tendencja utrzymała się od dwóch tygodni **bez zmiany,** zainteresowanie zwłaszcza naftą silne.

Ziemiopłody. Notowania pozagiełdowe za 100 kg. loco Kraków w tys. Mk.: Pszenica 210—22, żyto 125—130, jęczmień brow. 120—125, zwyczajny 100—110, owies 140—150, otręby pszenne 70, żytnie 60—65, ziemniaki 13 do 14, siekanka 170—175, krupy 170—180, fasola 190—200, groch Victoria 250—280, mąka pszenna 370—400, żytnia 70% 210—220, amerykańska zerówka 400—420, poznańska żytnia 240—250. Tendencja dla niektórych artykułów słabsza, dla innych mocniejsza, co należy tłómaczyć niepewną sytuacją walutową; dowóz dość znaczny, ożywienie na rynku ziemiopłodów duże.

Szósty zamach dynamitowy w Polsce!

Ktiś tajny związek terrorystyczno-komunistyczny podłożył bombę pod uniwersytet w Warszawie. — Krwawa ofiara. — Zamachy są kierowane zarówno przeciwko lewicy jak przeciw prawicy! — Ręka zbrodniarzy musi być w Rosji sowieckiej!

Warszawa. (Tel. wł.)

We czwartek o godz. 9.30 wieczorem zaalarmowany został Sejm i policja wiadomością, iż w **gmachu Uniwersytetu warszawskiego wybuchła bomba.**

Policja otoczyła natychmiast kordonem Krakowskie Przedmieście od pomnika Kopernika i zamknęła dostęp do Uniwersytetu. Równocześnie jawiła się na dziedzińcu Uniwersytetu straż pożarna, która znalazła się momentalnie na miejscu wypadku.

Władze policyjne rozpoczęły natychmiast śledztwo.

Wybuch nastąpił w budynku, w którym mieściły się biura Bratniej Pomocy. Oczom przybyłych ukazały się przedewszystkiem strzępy krwi i ciała ludzkiego. Okazało się, że ofiarą wybuchu padł profesor statystyki na Uniwersytecie Orzęcki, któremu **urwało obydwie nogi.** Cały dziedziniec pokryty był stłuczonem szkłem, okna na I piętrze oraz drzwi zostały wysadzone. Na podłodze widniał **otwór o średnicy 1 metra.** Tu wybuchła bomba. Spustoszenia wyrządzone wybuchem są olbrzymie. Schody zostały do tego stopnia potrzaskane, iż straż ogniowa musiała ustawić drabinę, ażeby mieszkańcy domu mogli wydostać się z I piętra. Trzy pokoje Tow. Bratniej Pomocy zostały zdemolowane.

Ranny, mimo straszliwego bólu, usiłował wydobyć się z pod gruzów, dopomógł mu w tem posterunkowy, który nadbiegł na miejsce wypadku.

Wybuch bomby zaskoczył profesora Orzęckiego w chwili, gdy schodził z synem z pomieszkania leżącego na II piętrze nad biurami Tow. Bratniej Pomocy. Syn zdołał jeszcze w ostatnim momencie wycofać się w górę i dlatego cudem uniknął podobnego jak ojciec losu.

*

Na podstawie zeznań prof. Kłosa można domyśleć się, że sprawcami zamachu byli jacyś dwaj młodzi ludzie, których tenże na chwilę przed wybuchem zauważył skutkiem tego, iż skryli się za mur na jego widok. Obaj mieli mocno wypchane teki.

*

W chwilę po wybuchu aresztowała policja 2 młodych akademików, którzy byli skryci w krzakach. Być jednak może, iż skryli się tam jedynie ze strachu.

*

Około godziny 10 pojawili się na miejscu wypadku **eksperci wojskowi.**

*

Wiadomość o wypadku wywarła w mieście piorunujące wrażenie. Słabsi nerwowo zaczęli w zdenerwowaniu dosłuchiwać się wybuchów nowych w innych dzielnicach miasta. Przywidzenia te okazały się na szczęście bezpodstawne.

*

Wczoraj w południe odbyło się pod przewodnictwem rektora Łukasiewicza **posiedzenie Senatu Uniwersyteckiego** w sprawie zajęcia stanowiska wobec wczorajszego wybuchu bomby. Po dyskusji Senat jednomyślnie postanowił wydać odezwę, piętnującą zbrodniczy czyn i wzywającą **Rząd do energicznej walki z terrorystami.** Poza tem postanowiono, iż **pogrzeb prof. Orzęckiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano z kościoła św. Krzyża.**

*

Na sejmowej Komisji administracyjnej przed porządkiem dziennym, pos. **Wierczak** (Z. L. N.) poruszył sprawę zamachu dynamitowego na uniwersytecie i domagał się omówienia tej niepokojącej sprawy. W dyskusji brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. **Wniosek p. Putka** (Wyzw.) **o przerwanie dyskusji(!!)** uzyskał tylko 6 głosów **„Wyzwolenia" i socjalistów(!),** natomiast 18 głosami przyjęto wniosek pos. **Korfantego** następującej treści:

Komisja **odrzuca** dyskusję nad zapytaniem w sprawie zamachu przez rzucenie bomby, **i prosi p. Ministra spraw wewnętrznych o udzielenie jej wyjaśnień,** opartych na wszelkich, będących do rozporządzenia Rządu, materjałach.

Zgon prof. Orzęckiego.

W piątek o ogdz. 11.30 zmarł w szpitalu prof. Orzęcki, ofiara zbrodniczego zamachu w Uniwersytecie.

Na mocy rozporządzenia rektora wstrzymano wykłady na uniwersytecie. Budynek otoczony jest silnym kordonem policji. Na miejscu prowadzi się energiczne śledztwo.

*

Zmarły wskutek zamachu, **prof. Roman Orzęcki,** był przed wojną przez lat kilkanaście **profesorem statystyki** w tak zw. Demidowskim Instytucie prawniczym w Jarosławiu nad Wołgą. Na stanowisku tem, nie zaniedbując spraw czysto naukowych, prof. Orzęcki przetrwał do wybuchu rewolucji t. zw. Sawinkowa a potem przeszedł przewrót bolszewicki, podczas którego znaczna część Jarosławia legła w gruzach, a niemal połowa ludności padła ofiarą krwawego terroru. Ponieważ Instytut Demidowski uległ również zburzeniu, prof. Orzęcki porzucił Jarosław i w najcięższych warunkach, przeważnie piechotą, udał się do Kijowa. Stamtąd **powrócił przed 3 laty do kraju,** by wkrótce **objąć katedrę statystyki** na Wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego.

Zmarły osierocił syna i małoletnią córkę.

20 miljonów nagrody za wykrycie sprawców zamachów dynamitowych.

Komisarz Rządu m. Warszawy wydał następujące obwieszczenie:

Dnia 24 maja br. ponownie dopuszczono się czynu występnego przy użyciu środków wybuchowych tym razem w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego. Władze bezpieczeństwa wytężają wszystkie siły, aby wykryć przestępców i oddać ich w ręce sprawiedliwości. Celem szybkiego ujęcia winnych wzywam wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, mogące mieć znaczenie dla wykrycia sprawców dokonanego przestępstwa, do zgłoszenia się niezwłocznie do władz prowadzących śledztwo ulica Senatorska 12 i ulica Daniłowiczowska Nr. 3. Osoba, która przyczyni się do wykrycia sprawców przestępnych czynów otrzyma kwotę 20 miljonów marek.

*

W związku z ostatnimi zamachami terorystycznymi Komisarjat Rządu zarządził **pogotowie policyjne** na całym terenie Warszawy. Wzmocniono posterunki policyjne i patrole, mające strzedz pilnie ruchu ulicznego. Po mieście krążyły wczoraj silne **patrole rowerowe, piesze i konne.** Poza tem policja obstawiła szereg objektów, co do których istnieje podejrzenie o możliwość dokonania zamachu. **Policja** od dnia wczorajszego **pełni 12-godzinną służbę.** Wczorajsze **aresztowania** objęły kilkadziesiąt osób, przeważnie z kół młodzieży. Śledztwo prowadzi sędzia Luksenburg. Część aresztowanych wypuszczono już na wolność. Wśród aresztowanych znajdują się osoby, należące do różnych partji, przeważają jednak **komuniści i znani policji wywrotowcy.**

*

Miejsce wybuchu jest dotychczas strzeżone przez oddział policji. Duża dziura w podłodze, spowodowana siłą wybuchu została ogrodzona balustradą. Straty spowodowane eksplozją są bardzo znaczne. Kompletnemu zniszczeniu uległa sekcja wydawnicza „Bratniej Pomocy", zawierająca wiele podręczników naukowych, lokal prezydjum „Bratniej Pomocy". Ponadto **wielkie szkody** wyrządził wybuch w pracowni psychologicznej prof. Witwickiego. Ogromne koszta pociągnie za sobą remont tej części gmachu, w której nastąpiła eksplozja.

*

Wieczorem rozeszła się **pogłoska, że policja warszawska jest już na tropie zbrodniarzy.** Rewelacje w tej sprawie oczekiwane są jutro, co oczywiście budzi niezwykłe zainteresowanie.

Czyja ręka?

Trzy bomby w Krakowie i drugie trzy w Warszawie zakończone tak tragicznym zgonem uczonego polskiego, świadczą niezbicie, że istnieje w Polsce jakaś **tajna organizacja anarchistyczno-terrorystyczna, która ma za zadanie wywołać w kraju postrach.**

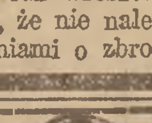
W Krakowie ofiarą jej padły organizacje niepolskie, w Warszawie polskie: tu lewica, tam.. prawica.

Może teraz otworzą się oczy tym, którzy chcą uczciwie patrzeć, może teraz wreszcie wszyscy Polacy zrozumieją jasno, że nie należy obrzucać się wzajem podejrzeniami o zbrodnię, może teraz wszyscy Polacy zrozumieją, że działa tu prowokacja celowa, dla której obojętnem są przekonania polityczne. **Prowokacja tą ma już dziś znaczenie bardzo szerokie i charakter polityczny.**

Tu działa ktoś taki, który chce pogrążyć kraj w odmęcie krwi, gruzów i niepokoju.

Zdaje się, żośmy się wszyscy łudzili, sądząc, że bomby są pochodzenia krajowego — **one leżą na terenie działania Rosji sowieckiej i komunistów!**

Rząd musi też za wszelką cenę dojść do ich pochodzenia!



CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca

8 tłumaczył W. M.

— Zatrzymaj się i sam uciekaj — mówił Jan do woźnicy — nadaremnie jechać dalej, jesteśmy zgubieni.

— Otóż oni! otóż oni! — krzyczał nadbiegający chór.

— Tak to oni! zdrajcy! rozbójnicy! mordercy! — odpowiadają ci, którzy gonili pojazd, niosąc ciało towarzysza swego, roztratowanego przez konie.

Po nim to bowiem przejechała kareta braci Wittów.

Woźnica zatrzymał się, lecz pomimo próśb pana swego, nie chciał się ratować ucieczką.

W jednej chwili kareta otoczoną została przez tych, którzy naprzeciw niej dążyli i tych, którzy ją ścigali.

W jednej chwili wzniosła się nad tym rozkołysanym tłumem jak pływająca wyspa.

Wyspa ta zatrzymała się raptem, kowal z tłumu zabił jednego z dwóch koni, uderzywszy go żelazną szyną.

W tej chwili uchyliła się okiennica okna sąsiedniego domu i można było poznać postać bladą i wzrok ponury młodzieńca, o którym mówiliśmy.

Za nim widzieć się dawała twarz oficera prawie tak blada, jak pierwszego.

— Oh! mój Boże, mój Boże!... cóż się to dzieje będzie.

— Zapewne coś okropnego — odrzekł pierwszy.

— Oh! spojrzyj pan... otóż wyciągają z karety wielkiego Pensjonarza, okładają go razami...

— W istocie, ci ludzie muszą mieć ważne powody do podobnego postępowania.

— A teraz z kolei wyprowadzają Korneljusza, Korneljusza, którego już dręczono na torturach... oh! patrz pan, patrz...

— Tak w istocie, to jest Korneljusz.

Oficer odwrócił głowę.

Wtedy bowiem stawiając nogę na ostatnim stopniu karety, nie dotknąwszy nawet ziemi, Ruward otrzymał cios żelazną szyną, który mu głowę roztrzaskał.

Powstał jednakże, lecz upadł natychmiast.

Następnie kilku ludzi, ująwszy go za nogi, ciągnęło pośród pospólstwa i wtedy można było widzieć krwistą ścieżkę widoczną przez chwilę, gdyż cisnący się natychmiast ją zamykali.

Młodzieniec zbladł bardziej jak zwykle, co się wydawało niepodobieństwem i przez chwilę oko jego ukryło się pod powieką.

Oficer, dostrzegłszy te oznaki politowania, po raz pierwszy dające się widzieć na obliczu swego surowego towarzysza i pragnąc korzystać z tego zmiękczenia duszy, rzekł:

— Chodźmy stąd panie, gdyż zdaje się, że mają zamiar zamordować wielkiego Pensjonarza.

Lecz młodzieniec już oczy otworzył.

— W istocie ten lud jest niepowściągnięty. — Biada tym, którzy go zdradzają.

— Czy nie masz środka ocalenia tego człowieka, który zajmował się wychowaniem W. K. Mości. Jeżeli podobna i choćbym miał życie utracić...

Wilhelm Oranji, gdyż to on był, zmarszczył brwi z groźnym poruszeniem, przygasił błyskawicę posępnej wściekłości iskrzącej się pod jego powieką i odpowiedział:

— Pułkowniku Van Deken, proszę cię pośpiesz do obozu i na każdy wypadek niech wojsko stanie pod bronią!

— Lecz mamże Waszą Książęcą Mość pozostawić pośród morderców?

— Nie troszcz się bardziej o mnie jak ja o siebie — zawołał gwałtownie książę. — Pośpieszaj pułkowniku!

Oficer oddalił się ze skwapliwością, okazującą nie tak posłuszeństwo rozkazom księcia, jak raczej, ażeby nie być świadkiem przerażającego widoku morderstwa drugiego brata.

Zaledwie drzwi się za nim zamknęły, gdy Jan de Witt, przez nadzwyczajne wysilenie, skoczył na wystawę przedsionka domu położonego naprzeciw tego, w którym był ukryty jego wychowaniec i potrącany przez ścigających go w tym schronieniu, wołał donośnym głosem!

— Mój bracie! gdzież jesteś Korneljuszu!

Jeden z zagorzalców zrzucił mu kapelusz z głowy.

Drugi pokazał mu ręce zakrwawione; był to jeden z morderców Korneljusza, który śpieszył, ażeby nie stracić sposobności dręczenia drugiego brata, gdy tymczasem ciągniono do szubienicy ciało pierwszego.

Jan wydał jęk żałosny, przyłożywszy rękę do oczu.

— Ah! zamykasz oczy — mówi jeden z milicji miejskiej — nie długo się będziesz niemi cieszył!

I zadał mu raz piką w oblicze, z którego trysnęła krew.

— Mój brat! — zawołał de Witt, usiłując przejrzeć pomimo krwi oślepiającej wzrok jego.

— Idź się z nim połączyć! — zawył drugi morderca, przykładając mu muszkiet do skroni i spuszczając panewkę.

Lecz broń nie wypaliła.

Wtedy zbójca odwrócił broń i, ująwszy ją oburącz za lufę, uderzył kolbą Jana de Witt, który się zachwiał na nogach i upadł.

— Mój bracie! — zawołał głosem tak rzewliwym, że młodzieniec zamknął okiennicę.

Przytem nie było już nic ciekawego do widzenia, gdyż trzeci morderca przyłożył zbliska pistolet do głowy Jana de Witt i wystrzałem roztrzaskał mu czaszkę.

Wielki Pensjonarz padł nieżywy.

Wtedy nikczemni zbrodniarze ośmieleni tym upadkiem, śpieszyli zadawać razy trupowi. Każdy chciał go uderzyć to nożem, to drągiem, każdy chciał się napawać widokiem krwi jego i obedrzeć cząstkę odzieży.

Następnie, gdy się nasycono pastwieniem nad ciałami obu braci, pospólstwo zaciągnęło ich pod szubienię na prędce wystawioną, gdzie kaci z zamiłowania zawiesili ich za nogi.

Dalej nadeszli najnikczemniejsi, którzy nie ośmieliwszy się mordować żyjących, krajali w kawałki ciała i chodzili po mieście sprzedawać je za kilka groszy.

Nie możemy stanowczo twierdzić, czy młodzieniec był świadkiem tej ostatniej sceny, lecz w chwili gdy zawieszano ciała Wittów na szubienicy, przechodził pośród tłumów zbyt zajętych, ażeby mogli zwrócić uwagę na niego, i dążył w kierunku Tol-Hek.

— Czy mi pan klucz odnosisz? — zapytuje odźwierny.

— Tak mój przyjacielu, oto go masz.

— Szkoda żeś mi go pan nie zwrócił przed pół godziną — mówi odźwierny z westchnieniem.

— Czemu?

— Ponieważ mógłbym bramę otworzyć panom Wittom, gdy tymczasem zastawszy ją zamkniętą, musieli zawrócić i wpadli w ręce swych prześladowców.

— Otworzyć bramę! — zawołał głos nakazujący.

Młodzieniec odwróciwszy się, poznał pułkownika Van-Deken.

— To ty pułkowniku, jeszcze jesteś w Hadze? spóźniłeś się z wypełnieniem mego rozkazu.

— Nie moja w tem wina, gdyż to już trzecia brama, którą zastaję zamkniętą.

— Otwórz mój przyjacielu — rzekł młodzieniec do zdziwionego odźwiernego, który rozmawiał poprzednio tak poufale z młodzieńcem wydającym rozkazy pułkownikowi.

Dla naprawienia swego błędu, pośpieszył w milczeniu otworzyć Tol-Hek.

— Czy W. K. Mość życzysz sobie mego konia? — zapytuje pułkownik księcia.

— Dziękuję ci, mój wierzchowiec powinien być stąd blisko.

I wziąwszy do ręki złotą piszczałkę, która w tej epoce służyła do przywoływania służby, wydał przeciągłe świśnięcie na odgłos którego nadbiegł koniuszy konno, trzymając za cugle osiodłanego rumaka.

Wilhelm wskoczył na konia bez pośrednictwa strzemion i spiąwszy go ostrogami, ruszył drogą Leydejską.

Pułkownik jechał za nim w odległości jednego konia.

Książę dał mu znak, ażeby jechał obok niego.

— Czy wiesz? — mówił nie zatrzymując się, — że te łotry zamordowali podobnie Jana jak Korneljusza.

— Ah! Książę — mówi smutnie pułkownik, wolałbym dla twego dobra Panie, ażeby te duże zawady zostały na twej drodze wiodącej do Statuderatu Hollandji.

— Bez wątpienia, że lepiej by było, gdyby to nie nastąpiło co się stało. Lecz, koniec końcem, czyn jest dokonany, przecież nikt nas o to nie będzie obwiniał. A teraz pospieszajmy, gdyż wypada nam być w Alphen przed przybyciem poselstwa, które Stany do nas wysłać mają.

Pułkownik skłonił się, poczem książę ruszył naprzód, za nim w tejże odległości jak przed powyższą rozmową, jechał Van-Deken.

— Ah! — szeptał do siebie Wilhelm, marszcząc brwi, ścisnąwszy usta i spinając konia ostrogami — jakżebym pragnął widzieć postać Ludwika zwanego Słońcem, gdy się dowie o losie, jaki spotkał jego przyjaciół panów Wittów. Oh! Słońce, Słońce! mnie nazywają Wilhelmem milczącym, lękaj się ażebym nie przyćmił promieni twoich.

V.

HODOWCA TULIPANÓW I JEGO SĄSIAD.

W tymże czasie gdy lud Hagi, pastwił się nad zwłokami Jana i Korneljusza, gdy Wilhelm Oranji upewnił się, iż jego przeciwnicy nie żyją, Kraeke, wierny sługa pędził na dzielnym koniu bitą drogą wysadzaną drzewami, dopóki nie stracił z oczu miasta i wsi okolicznych, daleki będąc od przypuszczenia, ażeby w jego nieobecności zaszły tak smutne wypadki.

Sądząc się bezpiecznym, pozostawił swego konia w gospodzie i ażeby nie obudzić podejrzeń, odbywał dalej podróż wodą na statkach aż do Dordrecht.

Kraeke z daleka poznał to powabne miasto, położone u stóp pagórków uwieńczonych wiatrakami. Dostrzegł piękne domy czerwone, kąpiące swe podstawy w przeźroczach wód, ujrzał przez otwarte balkony wychodzące na rzekę, cudowne tkaniny jedwabne zasiane kwiatami złotemi, cuda Indji i Chin, pod niemi zaś rozciągały się długie i wązkie sieci, stałe zasadzki na węgorze żarłoczne, (nęcone tam przez żywność, którą obficie znajdowały), pochodzącą z pozostałości kuchennych, wyrzucanych w rzekę przez okna.

(Ciąg dalszy nastąpi).



L. 1007.

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Starego Sambora rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza miejskiego**, któryby pełnił również czynności Kontrolora Kasy.

Podania wraz z referencjami, życiorysem i dowodami złożenia egzaminów wymaganych ustawą gminną z r. 1896 należy nadsyłać do dnia 10 czerwca 1923.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden — poczem nastąpić może stabilizacja.

Pobory według umowy. Posada do objęcia natychmiast. 1621

Kierownik zarządu miasta
Florjan Tereszkiewicz.

Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 1444

Sprzedaż

SPRZEDAJE eleganckie powozy i wózki na resorach z budami i bez, również przyjmuje odnowienia i gruntowne reperacje i zamówienia na nowe. Pracownia powozów Jana Szymskiego, Kraków Rakowiecka l. 11. 1620

NATYCHMIAST do sprzedania, wydzierżawienia lub zmiany, hotel na Polskim Górnym Śląsku z całem urządzeniem (15 pokoji umeblowanych z restauracją, salą do tańców obecnie w ruchu). Cena 50.000 zł. polskich. Zgłoszenia przyjmuje firma „Przetwór" — Kamienica obok Bielska Śląsk Cieszyński. 1597

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewalń po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ
1629 **Kraków, ul. Szpitalna.**

ŻĄDAJCIE
proszku drożdżowego i cukru waniljowego
„Rittera"
Wszędzie do nabycia!
Fabryka: Lwów, Krasickich.
1557

Różne

MIECZYSŁAW Gotkiewicz zgubił zwolnienie wojskowe które unieważnia się. 1628

LEIB Kanner ur. 1900 w Sokołowie, zagubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. Rzeszów, unieważnia. 1635

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Krawczyk Stefan urodzony w 1899 w Boleniu pow. Kraków unieważnia się. 1636

FUTRA
różne gotowe i na zamówienie wykonuje starannie zakład kuśnierski Juljana Wajdy i Stanisława Pieniążka w Krakowie św. Jana 3 w podworcu. 1571

LECZENIE z kombinowaną lampą kwarcową i łukową wypadania włosów, łupieży, wągrów, plam szpecących twarzy, chorób skórnych zastarzałych, kiły (syfilis), komplikacji rzeżączki, impotencji, uredekrwistości, cierpień gruczołów (skrofuloza), gruźlicy stawów, angielskiej choroby dzieci (rachistis) i t. d. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. M. Mondschein, Stanisławów Gołuchowskiego 30.

STARUSZKA licząc 85 lat pobierając tylko małą pensję której całe ubranie plct i t. d. 11 sztuk wartości przeszło 200.000 marek skradli, znajduje się obecnie w bardzo przykrem położeniu i w nędzy, nie mając odpowiedniego okrycia i dlatego ośmiela się szlachetne osoby upraszać o łaskawe wsparcie. Łaskawe dary przyjmuje Adm. „Gońca" pod adres. Wilhelmina Werkel, bez mieszkania obecnie w szpitalu św. Łazarza, Oddział I. B. I. piętro sala 69. Brat Henryk Werkel w Zakładzie Helclów. 1561

Wagonowe
partje ŁUBINU żółtego i niebieskiego
na paszę ofiaruje
„ROLNIK"
Spółdz. rolniczo-handlowa
w WOLSZTYNIE
(Poznańskie).

Ogrodzenia
nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma
W. Kucharski
Spółka Akcyjna
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
KRAKÓW
Romanowicza 5.
Telefon 277.
Adres tel. „Metalgor"

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

CAZIMI
METAMORPHOSA

KREM — MYDŁO — PUDER
UDELIKATNIAJĄ CERĘ
USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

Żądać wszędzie!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.